GŁOS NARODU

NR. 490. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 6. PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKOW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Nienawiść i polityka.

Prawie w tejsamej chwili, gdy kanclerz Bethmann-Hollweg dawał w swej ostatniej mowie waryant znanej melodyi: „Gott strafe England" i gdy pisma nacyonalistyczne powtarzały ten motyw w grzmiącem tutti, ukazał się w „Kreuzzeitung" wywód, którego sam tytuł musiał dać niejedno do myślenia. Brzmiał on: „W czem przyczyna powodzenia, jakie ma angielska polityka zagraniczna?".

Przyczyn widzi organ zachowawczy wiele. Pierwszą jest „specyficzne uzdolnienie narodu angielskiego", który łączy w sobie dzisiaj w polityce „chytrość Celta z zaciętą odpornością Niemca południowego, z wytrwałością i stałością Niemca z północy, wreszcie ze śmiałą przedsiębiorczością Normanna". Uzdolnienie to, tak bardzo wszechstronne, wytworzyło typ dzisiejszej polityki angielskiej, która jest „obiektywną, trzeźwo rzeczową, prowadzoną rozumem, nigdy zaś sercem lub fantazyą". „Kreuzzeitung" stara się przeciągnąć paralelę między tym typem polityki, a sposobem niemieckim, w którym widzi „sentymentalizm" i nadmiar uczucia. „Podczas gdy Niemiec — pisze — w polityce zawsze musi kierować się miłością, lub nienawiścią, Anglik w życiu państwowem zostaje zawsze kupcem, liczącym spokojnie, chłodnym praktykiem, który ze wszystkich zjawisk sytuacyi światowej wyciąga zawsze pytanie: jakie korzyści lub szkody odniesie stąd mój kraj? Żaden inny naród świata nie dorównywa w polityce tej objektywnej trzeźwości Anglika".

Realność polityczna Wielkiej Brytanii ma, zdaniem „Kreuzzeitung", inną jeszcze postawę. Oto naród angielski wychowywało od trzech przeszło stuleci życie publiczne, wsparte na parlamentaryzmie. Polityka państwowa, w szczególności zagraniczna, nie jest tam „sztuką tajemną, tak jak jest nią dla wielu Niemców, może dla ich większości" — jak wyraża się z aluzyą organ berliński. Każde nowe pokolenie wtajemnicza się coraz gruntowniej w wielkie zadania światowe ojczyzny i w pracę polityczną. W ten sposób lud kształci się metodycznie, rozumie twarde nakazy sztuki politycznej i swym mężom stanu dać może to, czego w Niemczech ciągle jeszcze brakuje, mimo Bismarcka: najszersze zrozumienie polityki przez wszystkie warstwy społeczeństwa i silne poparcie jej przez wyrobioną opinię publiczną. Niemcy dopiero od połowy ubiegłego stulecia zaczęły popularyzować swoją politykę, tak wewnętrzną, jak zagraniczną, przez traktowanie jej w świetle dziennem obrad parlamentarnych. Ani w Prusiech, ani w Niemczech nie ma chęci, aby wprowadzić angielski system parlamentarny, chce się utrzymać silną, niewzruszoną monarchię, niemniej „nie trzeba zapominać, że parlamentaryzm angielski dokonuje olbrzymiego dzieła: wychowuje wspaniale i ciągle cały naród angielski w myśleniu politycznem".

Ostatnie te twierdzenia podchwyciła prasa liberalna, aby wyciągnąć z nich wniosek — po ostatniej mowie kanclerza również charakterystyczny — że tylko „współrządzący parlament" może wykształcić naród niemiecki tak, aby sprostał wielkim zadaniom polityki dzisiejszej. „Tylko w parlamencie współrządzącym — woła „Berl. Tagebl." — mogą gromadzić się, kształcić i dać poznać talenty, których państwo potrzebuje". Zanotujmy ten głos, w którym brzmi wezwanie do „nowej oryentacyi" w polityce wewnętrznej, do oryentacyi, która zasadza się na przypuszczeniu niemieckiego parlamentu do rządów właściwych, nie tylko doradczych, jakimi dzisiaj są w istocie. Oczekiwano, że taką zapowiedź kanclerz obecnie rzuci. Spotkano się tylko z hasłem: „wolna droga dla wszystkich tęgich ludzi", z hasłem dla prądów liberalnych zbyt ogólnikowem, które też ich nie zaspokoiło, gdyż pragnęły były usłyszeć, że naród niemiecki, a w szczególności jego parlamentarna reprezentacya będzie w szerszej niż dotąd mierze powołaną do wpływu na rozstrzygnięcie, jakie o jego losach zapadają i mają w przyszłości zapadać.

O ile ten drugi postulat dotyczy wyłącznie wewnętrznych stosunków Niemiec, o tyle kwestya sentymentu w polityce posiada znaczenie zasadnicze i wszędzie jednakie. Czy polityczne działanie Niemiec dzisiejszych, Niemiec pobismarkowskich, nosi na sobie w istocie piętno uczuciowości i czy można je pod tym względem przeciwstawić Anglii — to temat do dyskusyi i „Kreuzzeitung" może zbyt pospiesznie sprawę przesądza. Nim to się uczyni, trzeba w każdym razie sięgnąć do aktów dyplomatycznych od sprawy szlezwickiej, roku 1866 i roku 1870 aż do lat ostatnich, trzeba wysunąć naprzód kamienną w swem nieubłaganiu postać Ottona von Bismarcka, trzeba odnowić w pamięci jego mowy, któremi wskazywał Niemcom politykę zaiste tak realną, że realniejszą być nie mogła.

Nic nie wskazuje na to, aby siew Żelaznego Kanclerza padł na opokę. Przeciwnie, gdy przed niedawnym czasem odezwał się głos za rewizyą pojęcia „Macht vor Recht" i za krytycznem przeglądnięciem na nowo zasad bismarkowskich, opinia popularna Niemiec odparła tę próbę i prof. W. Foerster, który myśl taką rzucić się poważył, musiał odpierać gwałtowny atak na swoją etyczną pozycyę. W ataku tym uczestniczyły nietylko Niemcy północne, najbliższe psychicznie tezom bismarkowskim, jako ich duchowa kolebka — ale także południowa część Rzeszy. Gdy zaś powstała teraz kwestya walki bezwzględnej przeciw Anglii, walki wyniszczającej, walki wszelkimi środkami w powietrzu i pod wodą, to hasło jej i żądanie wychodzi z równą siłą z kół junkierskich Berlina, jak ze sfer nieprzejednanych w Monachium. Twarda polityka Bismarcka przeniknęła więc nawet tam, dokąd jej niełatwo było się dostać: w łagodniejsze strefy Niemiec południowych, w pokłady duchowe daleko mniej zwarte, niż te, które ułożyły się na północnym skraju Rzeszy, pod zimniejszem niebem, w atmosferze walki zdobywczej i eksterminacyjnej.

Trudnoby więc przyznać racyę organowi junkierskiemu — jemu zwłaszcza — gdy oskarża Niemcy dzisiejsze o czułostkowość. Ale zasada, z której wychodzi, jest jedyną, jaką w polityce przyjąć można. Jedyną, którą stosować muszą wszystkie narody, o ile nie chcą doświadczeń poczynić, lub je — powtarzać. Ma ta polityka jedno zastrzeżenie etyczne: że własna korzyść nie musi być cudzą krzywdą — zastrzeżenie, którego nie zna bezwzględna metoda pięści, a którem na dłuższą metę nikt jeszcze bezkarnie nie pomiatał. W tych jednak ramach musi być przeprowadzaną konsekwentnie, musi być oczyszczoną nie z pierwiastku uczuciowego, ale z sentymentalizmu, który jest odruchem nieskoordynowanym i wyraża się równie dobrze w utopijnej „miłości", jak — i częściej — nieokiełzanej, ślepej, bezmyślnej nienawiści.

Historya wyda kiedyś sąd o polityce wszystkich narodów, które w wojnie uczestniczą, lub w jej wir zostały wciągnięte. Rozdzieli czyny lub zaniechania, dyktowane poczuciem rzeczywistości, od nieskoordynowanych odruchów, które nieraz wywoływał sentymentalizm i naiwna rachuba na to, że w walce o życie baczy ktoś na interesy inne, prócz własnych. Drogo można czasem płacić za naukę, iż fantazya nie bywa dobrym fundamentem czynów politycznych. Ale trzeba mieć na tyle męstwa, aby przynajmniej po szkodzie zrobić dokładny bilans, przeglądnąć go z zimną krwią i wyciągnąć wskazania na przyszłość najbliższą.

Na widnokręgu.

Walka o prawa kobiet w Holandyi.

Podczas gdy kilkadziesiąt wielkich i małych narodów w Europie z bezprzykładną gorliwością odaje się wzajemnemu potępianiu, szczęśliwa Holandya pracuje nad reformą swej konstytucyi. W gmachu parlamentu w Hadze rozpoczęły się konferencye stronnictw, mające na celu ustalenie drogą kompromisu zasad, na których ma się w przyszłości wspierać odnowiony gmach swobód obywatelskich. W przełomowej tej chwili zgłosiły się po wymiar należnych sobie praw politycznych także kobiety Holandyi. Ludy północne, jak wiadomo, wcześniej znacznie od reszty Europy uzmysłowiły sobie krzyczącą niedorzeczność urządzeń, które najgłupszego mężczyznę uznają za zdolniejszego do kierowania sprawami publicznemi od najmędrszej kobiety, i nie regulując procesu demokratyzacyi życia politycznego probierzem tak zawodnym, jak przynależność do płci, godzą się na to, by także druga połowa ludności mogła wpływać na kształtowanie się stosunków. W Norwegii, Finlandyi, Danii, kobieta ma już przyznane sobie to drogocenne prawo. W Anglii, z niespodziewanym u rasy anglosaskiej temperamentem, sięgnęła po nie tuż przed wybuchem wojny. Obecnie zanosi się na to samo w Holandyi. Jak donoszą dzienniki berlińskie, kobiety holenderskie wobec przygotowującej się reformy konstytucyi podniosły żądanie przyznania sobie praw wyborczych, a kilkaset pań w Hadze, zebrawszy się przed gmachem parlamentu, postanowiło biwakować tam manifestacyjnie dniem i nocą, aby tym sposobem wywrzeć nacisk na rząd i opinię. „Liberalne" pisma berlińskie, donosząc o tem, nie mają nic rozsądniejszego do zrobienia, jak zbyć tanią ironią to zgłoszenie się o wymiar praw, do którego nie jest zdolną potulna gosposia niemiecka. „Ponieważ konferencye w parlamencie haskim — pisze np. podrwiwając „Vossische Zeitung" — przeciągną się około trzech miesięcy, będą miały kobiety w Hadze dobrą sposobność, aby poznać rozkosze kampanii zimowej."

„Narodowo-liberalnego" bankiera, który, rad ze swej murowanej pozycyi, także i dziś robi dobre interesy, ogarnia wesołość wobec faktu, iż kobiety pragnęłyby zapewnić sobie również wpływ na działanie mechanizmu państwowego. Humor ten zyska na oświetleniu, gdy zważy się, że historya, robiona dotąd w wyłącznem przedsiębiorstwie mężczyzn, doprowadziła do powszechnego szlachtuzu, jaki właśnie przeżywamy.

„Kto traci, niech płaci."

Anglicy raz po raz redagują słone rachunki, które mają zamiar przedłożyć do płacenia swym przeciwnikom po wojnie — jeszcze trwającej. Londyński „Daily Telegraph", zanim rachunki te będą mogły być zaprezentowane, w ten sposób uzasadnia już naprzód ich wysokość w artykule p. t. „Kto traci, niech płaci!„

Gdy Niemcy wycisnęli w r. 1871 z Francyi 5 miliardów franków, nie liczyły się z dumą patryotyczną i z możnością finansową Francuzów. Od owego czasu żałowali Niemcy ciągle, że nie zażądali więcej. W r. 1914, gdy niemieckie wojska zbliżały się do Paryża, można było w Niemczech znowu słyszeć głosy, domagające się olbrzymich odszkodowań wojennych. Żądania te umniejszały się następnie stosownie do wahania się szczęścia wojennego, a od pół roku już zgoła o nich nie słychać. Teraz jednak wojna przybrała obrót pomyślny dla nas. Gdy godzina Niemiec wybije, my wystawimy rachunek. Należy się przygotować na to, że Niemcom przedłożony zostanie rachunek o pozycyach brzmiących fantastycznie, albowiem odbudowa Belgii, Polski i wszystkich sprzymierzonych obszarów musi być przeprowadzona. Zażądamy ostatniego feniga! Niemcy powtarzały zawsze: Kto traci, niech płaci! O tem sprzymierzeni nie zapomną.

Buchalter angielski robi w swej kasie miejsce dla „fantastycznie" brzmiących odszkodowań już dzisiaj, a tymczasem od bilansu wojny odgradzają go jeszcze góry zwłok i rzeki krwi.

Biała rasa poniża się.

Prof. Yngere Sjöstedt ze Sztokholmu wskazuje w miesięczniku niemieckim „Deutsch-Uebersee" na groźne niebezpieczeństwa, jakie mogą wyniknąć dla rasy białej ze współudziału ludów kolorowych w obecnej wojnie europejskiej. Kolorowi przyuczają się już do lekceważenia i pogardy dla białych. To dziś. Ale jutro kto wie, jakie praktyczne wnioski zechcą sobie wysnuć.

Szczególnie ciemnym punktem, który z ubolewaniem można obserwować w tej wojnie białych narodów — pisze prof. Sjöstedt — jest to, że jedna ze stron walczących uznała za zgodne z kulturą i honorem wprowadzić na grunt europejski półdzikie ludy różnobarwne i rzucić je przeciw Europejczykom. Ci kolorowi nie wstydzą się ogłaszać uroczyście przed frontem, że walczą za wolność przeciw białym barbarzyńcom.

Ubolewanie profesora ze Sztokholmu nad „poniżeniem białej rasy" europejskiej jest zupełnie słuszne. Że wśród tejże samej rasy istnieją dotąd biali niewolnicy w postaci ujarzmionych narodów, w tem oczywiście niema nic poniżającego w oczach — kolorowych dzikusów, krzyczących przed frontem, że biją się o wolność Europy...

Trwały pokój.

Znany prof. Hoetsch, współpracownik polityczny organu junkrów „Kreuz-Zeitung", wygłosił w klubie konserwatywnym w Hamburgu odczyt, w którym, według sprawozdania „Vorwärtsu", powiedział między innemi:

My, konserwatyści, dążymy do trwałego pokoju. Przez „trwały" pokój rozumiemy zaś przeciąg czasu 20—25 lat, nie, jak filistrzy, pokój na długie wieki. Wnuki nasze niech sobie sami radzą.

Tę definicyę „trwałego pokoju" omawia berlińska „Die Welt am Montag", zauważając, że tylko taki pokój jest w mniemaniu „filistrów", trwałym, który usuwa dalsze przyczyny wojen, „to znaczy, który w miejsce zasady siły stawia zasadę prawa". Ta ostatnia utopia nie mieści się jednak w mózgu prof. Hoetscha i jego potężnych współideowców.

Z. O. P.

Wykupno ziemi śląskiej.

(rw.) Nietylko w Galicyi, lecz także na Śląsku odczuwać się dają wysiłki homonovusów w kierunku wykupna ziemi i realności miejskich. Szczególnie Zagłębie krakowskie cieszy się ich względami, od szeregu lat zwrócone są nań oczy obcych kapitalistów, gdzie nie tyko ziemia jest przez nich braną w rachubę, lecz także skarby, znajdujące się w jej łonie, a przedewszystkiem węgiel i galman. Niema też majątku w powiatach: chrzanowskim i oświęcimskim, a także poniekąd wadowickim, gdzieby nieczyniono propozycyi korzystnej sprzedaży. W innych zaś okolicach największym popytem cieszą się majątki, posiadające pewne kompleksy lasów lub nadające się na parcelacyę.

Obecnie otrzymujemy dowody, że i ziemie śląskie budzą zainteresowanie kapitału obcego, o czem świadczy poniżej umieszczony list Towarzystwa akcyjnego „Humus" w Wiedniu, pisany do p. Szczurka, pocztmistrza w Zebrzydowicach, a list w tłómaczeniu brzmi, jak następuje.

„Humus", Tow. Akc.
Wiedeń I, Kärtnerstrasse nr. 10.

Wiedeń, 30 września 1916.

Do Pana Sekretarza gminnego
w Zebrzydowicach (Nieder-Seibersdorf).

Na życzenie naszego komitenta, wyrażone w sprawie kupna większego majątku, udajemy się do Pana z prośbą o łaskawe doniesienie nam, czy w pańskiej okolicy niema jakich dóbr na sprzedaż. Wystarczy nam, jeżeli Pan wskaże objekt, jak również imię i nazwisko właściciela lub pełnomocnika, a wówczas zwrócimy się do niego wprost, nie wskazując źródeł naszej informacyi.

W razie korzystnego rezultatu, wynagrodzimy pańskie trudy, poniesione dla załatwienia sprawy. — W oczekiwaniu pańskiej wiadomości, dziękujemy za nią z góry.

Z wysokiem poważaniem
„Humus", Tow. Akc.
Ferdynand G. Sereny,
naczelny dyr. „Humus" T. A.

Na list ten otrzymało Tow. Akc. „Humus" (stworzone jak świadczy firma, specyalnie dla wykupna ziemi) od p. Szczurka odpowiedź następującej treści:

Zebrzydowice, Śląsk austr. 3/10 1916.

Do
Towarzystwa Akcyjnego „Humus"
Wiedeń I.

W odpowiedzi na list otrzymany z datą 30 września donoszę, że nie zgadzając się z tendencyami Towarzystwa, nie mogę go popierać. Owszem, będę się starać przez ogłoszenia w naszych dziennikach przeszkodzić, aby ziemię rodzinną uchronić przed zagarnięciem jej przez obce elementa. W poszukiwaniu faktorów wskazaną jest, jak pan widzi, większa ostrożność.

Zresztą z poważaniem
Paweł Szczurek.

Sądzimy zatem, że już najwyższy czas do rozpoczęcia akcyi samoobrony, do uruchomienia instytucyi, któraby oparta na kapitale rodzimym, przeciwdziałała organizacyom, stworzonym przez „homonovusów", a zdążającym do wykupna ziemi polskiej, jak niemniej setkom spekulantów, którzy przy pomocy faktorów rozpoczęli już wywłaszczycielską akcyę w kraju. — Zapewne akcya rozpoczęta przez „Humus", musiała zatoczyć już szerokie kręgi, jeżeli ze sekretarzy gminnych, pocztmistrzów, wogóle z inteligencyi wiejskiej, wytwarzać chce źródła informacyjne do przeprowadzenia wywłaszczeń. Informacye takie powinny być dostarczane także Związkowi Ziemian, aby ziemiańskie koła ostrzedz, a zarazem kontrolą otoczyć tych, którzyby nie zdając sobie sprawy z obowiązków obywatelskich, zgodzić się chcieli na frymarkę ziemią polską i oddanie jej w ręce obcych spekulantów. Mamy nadzieję, że przykład zrozumienia obywatelskiego obowiązku, jaki dał p. Szczurek, znajdzie naśladownictwo, aby samoobrona, o której się tak wiele pisze, przeszła z dziedzin teoryi w dziedziny praktyki, a przedewszystkiem odparła zakusy wojennych dorobkiewiczów, wyciągających rękę po nasz stan posiadania.

Wszystkie krakowskie dzienniki podały wiadomość, że „znany przemysłowiec w Krakowie p. Filip Blatt zamianowany został naczelnikiem Ekspozytury Filii Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w Krakowie".

Gdyby nie ta nominacya, nie miałoby powodu społeczeństwo nasze zajmować się bliżej osobą p. Filipa Blatta znanego zresztą bardzo dobrze nietyle z przemysłu, którym dotąd się nie zajmował, ile z rozlicznych spraw sądowych, zarówno cywilnych jak karnych, w których w najrozmaitszych rolach występował. Akta tych rozlicznych procesów cywilnych i karnych tworzą dzisiaj olbrzymie fascykuły i wypełniają całe registratury najrozmaitszych Sądów w Galicyi, a według wszelkiego prawdopodobieństwa także i na Węgrzech, gdzie jako faktor również rozwinął swoją działalność.

Urodzony w r. 1872 pod Wieliczką w Klaśnie, u-

kończywszy zaledwie kilka klas ludowych, przerwał nagle studya, by poświęcić się przemysłowi... na razie wekslowemu. Dzięki temu, młodzieńcem jeszcze będąc, już przed laty blizko 20 wystąpił na widownię publiczną zawikłany w śledztwo kryminalne o znane oszustwa w Powiatowej Kasie wielickiej, co stwierdzają akta Vr. IV. 93/98 ck. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Gdy poszkodowani wystąpili następnie w drodze egzekucyi, celem wydobycia prawomocnie sobie przysądzonych sum, umiał p. Blatt tak zręcznie manipulować, że wszystkie egzekucye okazały się bezskuteczne. Gdy pozajmowano ruchomości w jego mieszkaniu do L. cz. E. VIII. 1512/05 ck. Sądu powiatowego w Krakowie, żona jego Róża, oraz Ryfka Adler wytoczyły spór L. cz. C. VIII. 89/05 o własność zafantowanych rzeczy i wyłączenie z pod egzekucyi. Kiedy znowu wierzyciel podał o przysięgę manifestacyjną, powołał się Blatt na złożoną już poprzednio w innem postępowaniu egzekucyjnem do L. cz. E. XIII. 3023/02 przysięgę.

Istotnie stwierdza protokół przysięgi manifestacyjnej dnia 10/X 1903 E. VIII. 3023/2 przez Blatta wykonanej, że do majątku jego prócz kuferka podróżnego należy jeszcze tylko „jedna pierzyna, dwie poduszki i siennik". Wykazawszy tedy, że wszystko co posiada jest własnością jego żony, żądał Blatt uwolnienia od ponownej przysięgi wyjawienia, gdyż stosunki majątkowe od ostatniej przysięgi wcale się nie poprawiły. Wierzyciele jego powołali się wprawdzie między innemi na to, że Blatt ma za fakturę do Lajoscha Kriesera pretensyę 6000 Kor., a niezależnie od tego prowadzi spór we Lwowie Cg. I. 343/5 o inną pretensyę w kwocie 20.000 Kor. za pośrednictwo na Węgrzech — atoli Blatt oświadczył do protokołu z dnia 13/II 1903 E. VIII. 1512/5, że obydwie te pretensye są wyłączną własnością firmy Blatt et Co.

Co do tego punktu obrony ujawniły się istotnie zdolności przemysłowe p. Blatta w całej pełni. Aby uniemożliwić wierzycielom regres do swego majątku, a mimo to dalej bezkarnie wykonywać przemysł, wymyślił Blatt bardzo ciekawą koncepcyę prawną. Oto dnia 23/I 1904 zawarł ze swoją żoną Różą kontrakt spółki jawnej pod firmą „Blatt et Co." tej treści, że tylko on zajmować się będzie interesami spółkowej firmy, natomiast wszystkie dochody i cały majątek należeć będzie do żony jako spólniczki, która na wypadek jakiejkolwiek egzekucyi będzie uprawnioną swego spólnika — męża — ze spółki usunąć i cały majątek dla siebie wyłącznie zabrać. Taką to spółkę zarejestrował ck. Sąd handlowy w Krakowie, co w publicznym rejestrze każdy sprawdzić może. Na tę to spółkę powołał się Blatt oświadczając do protokołu z 13/2 1906 r., że zarówno kwotę 6000 Kor. u Lajoscha Kriesera, jak i 20.000 Kor. zarobiła firma Blatt et Co...

Aby tem pewniej zabezpieczyć majątek podówczas już bardzo znaczny, usunęła następnie na mocy takiego kontraktu spółki p. Róża Blatt swego męża ze spółki — nie naruszając w niczem jego praw do stołu i łoża, których według przysięgi manifestacyjnej był tylko użytkowcą — i przy tej sposobności zawarła z nim „układ dodatkowy" następującej treści:

„Na mocy kontraktu spółki z dnia 3/1 1904 r. gdy przeciwko Filipowi Blattowi zapadły wyroki zasądzające go na zapłatę znacznych kwot, gdy tenże Filip Blatt ścigany jest egzekucyami, gdy mimo wezwania ze strony podpisanej spraw tych nie uregulował, gdy z interesu więcej pobrał, niż mu się należy, wskutek czego podpisanej Róży Blatt przysługuje prawo wykluczenia Filipa Blatta ze spółki i podpisana z tego swego prawa chciała skorzystać i podpisanemu oświadczyła, że go ze spółki wykluczyła podpisani się ułożyli, że Filip Blatt ze spółki wykluczyła, podpisani się ułożyli, że Filip Blatt ze spółki niem zawiadamiają Sąd".

Dla ułatwienia sobie manipulacyi zmienia p. Blatt nietylko firmę, ale także i imię. Kiedy w procesie korn. Vr. IV. 33/98, w procesach cywilnych Cg. I. 158/1, Cg. I. 343/5, E. VIII. 3023/2 występował jeszcze jako Pinkus Blatt i pod tym samym nazwiskiem wziął ślub z Różą, to spółkę handlową z tą samą żoną zawarł już jako Filip Blatt; przejście zaś z Pinkusa na Filipa umożliwił mu proces Cg. I. 63/4, w którym występował jako „Pinkus vel Filip Blatt". Kiedy w sporach późniejszych zarzucano mu podejrzaną spółkę z żoną, wyjaśnił w podaniu z 20/XII 1905 Cg. I. 343/5 z całym cynizmem interes ten w sposób następujący:

„W kontrakcie zastrzegła sobie powódka (żona) prawo wykluczenia F. Blatta ze spółki w razie zajścia pewnych warunków. Ponieważ w ciągu roku 1904 F. Blatt działając imieniem firmy porobił parę kiepskich interesów, a nadto uzyskano przeciw niemu wyrok na 17.000 K, Róża Blatt skorzystała ze swego prawa, wykluczyła go ze spółki, wskutek czego utracił prawo jako spólnika, a pomagał nadal żonie w interesach jako zwykły zastępca".

W znanej aferze kryminalnej gr. kat. Ks. Połoszynowicza i spółn. we Lwowie, bierze Filip Blatt wybitny udział. Uznany za umysłowo chorego Ossoliński, wciągnięty przez szajkę oszustów w milionowe interesa, zaprzepaścił majątek żony i kilka wielkich fortun, poczem sam popadł w konkurs podobnie, jak i Połoszynowicz i pod kuratelę się dostał, a tylko rzesza faktorów na ruinie [illegible] się wzbogaciła. We wszystkich tych interesach pośredniczył Połoszynowicz, który był zarazem pełnomocnikiem Ossolińskiego i za wysokie prowizye zawierał fantastyczne umowy. Według aktu oskarżenia Vr. 2330/9 sprzedał Ossoliński pod wpływem Połoszynowicza 30.000 m. kub. drzewa z Myczkowa po cenie 900.000 Kor. za co Połoszynowicz od Blatta miał przyrzeczoną, ale oczywiście niezapłaconą prowizyę 90.000 Kor. Blatt po wykonaniu przysięgi manifestacyjnej robi milionowe interesy we Lwowie, jakkolwiek według aktów karnych (Protok. rozprawy str. XXVIII.) lasu wcale w Myczkowie nie posiadał.

Według sporu Cg. VII. 6/12 warunki umowy o drzeworaczej deski, były tego rodzaju, że Ossoliński musiałby do drzewa jeszcze znacznie dopłacić, gdyby chciał dopełnić umowy, za niedopełnienie zaś musiał zapłacić zaintabulowaną na majątku na rzecz Blatta kaucyę 100.000 Kor., o którą jeszcze spór się toczy. Takie warunki można było uzyskać tylko przez przekupienie pełnomocnika strony przeciwnej za tak wysoką prowizyą.

Działalności przemysłowej Filipa Blatta wiele mają do zawdzięczenia poszkodowani Wolfartowie z Kurzawy, Broniowska, Jordan i wielu innych.

We wszystkich interesach stałym doradcą prawnym Filipa Blatta był radca miejski p. Dr. Meisels autor kontraktu spółki z żoną i stały syndyk tejże spółki pod firmą „Blatt et Co.".

On to zapewnił słowem uczciwego człowieka zastępcę prawnego p. Broniewskiej, że zna w najdrobniejszych szczegółach stosunki majątkowe p. Filipa Blatta, że p. Blatt zgoła nic niema, żyje na łasce żony i ma tyle długów że p. Broniewska nigdy do swoich pieniędzy nie dojdzie. Na skutek tego oświadczenia p. Dra Meiselsa zawarł tenże pełnomocnik p. Broniewskiej z p. Drem Meiselsem jako pełnomocnikiem Blatta ugodę sądową, w której za kwotę 4.600 Kor. zrzekła się p. Broniewska swoich pretensyi do Blatta przeszło 20.000 Kor. Uczynić to musiała z nędzy. Kiedy pełnomocnik Broniewskiej dowiedział się następnie, że Filip Blatt w fasyach podatkowych zgłaszał dobrowolnie swój dochód kilkanaście tysięcy Kor. rocznie, nie mógł już wiadomości tej wykorzystać, gdyż jego klientka-ofiara „znanych przemysłowców" w największym niedostatku zmarła.

Ze społecznego i obywatelskiego obowiązku podajemy te fakta do publicznej wiadomości w nadziei, że je zbadają powołane czynniki.

Lekarz wiejski.

(rw) We Włosani, dawniej Włościanami zwanej, koło Mogilan, dożył późnego wieku, bo do ośmdziesięciu lat, chłop Gałaś, znany i popularny nie tylko w powiecie, w którym mieszkał, lecz w całej okolicy. Na popularność jego składało się nietylko to, że dobrze popić umiał, lecz także wrodzony artyzm jaki posiadał, a mianowicie „naprawiania złamanych rąk i nóg". Praktykę swą, jak opowiadał, rozpoczął od pełnienia tej funkcyi u cieląt, a potem i ludziskom nieść pomoc. Gdy się postarzał, posyłano po niego furki z daleka, bo, jak mawiano, „nad Gałasia niema doktora".

„Im więcej Gałasisko miał w głowie" tem lepiej i składniej złożył nogę, więc każdy z wiejskich klientów rozpoczynał od sutego poczęstunku, aby mistrza odpowiednio do pracy nastroić. Woził ze sobą zawsze spory garczek maści żywokostowej, przyprawionej ze smalcem i innemi domieszkami, pochodzącemi z jego domowej apteki.

„Choć będzie bolało, to nie krzycz Antku", uprzedzał, zabierając się do składania, „bo boleć musi, a im więcej boli, tem prędzej będziesz skakać". Pacyent darł się w niebogłosy, a Gałaś rozpoczynał opatrunek stawiał się zupełnie nieczułym na krzyki i jęki, dobrotliwie uśmiechnięty kończył robotę, aby nałożywszy bandaż z maścią żywokostową mógł dobrze popić z pacyentem, wyzwolonym już z jego uścisku.

Zazdroszczono też nieraz Gałasiowi sławy, jaką posiadał, denuncyowano go do żandarmeryi, odstawiano do sądu, gdzie nieraz odpokutował karę za „szarlatanerię lekarską". Każde jednak odsiedzenie kary pomnażało klientelę wiejską, sława Gałasia rosła tem więcej, że opowiadać zaczęto, iż samemu radcy nogę naprawił. Przyjazd jego do wsi otaczano później największą tajemnicą, tak, że nawet z ust najbardziej gadatliwych kumoszek nie padło słowo o naprawiaczu nóg, który przyjechał.

Czasem Gałaś odczyniał także uroki, używając do tego zabiegu spodnia czyli spodu wrzeciona lub kołowrotniska, [illegible] do Skotnik, gdzie swego czasu zajmowano się handlem końskiej skóry.

Już lata minęły po śmierci Gałasia, a imię jego zostaje żywa pamięć jego pacyentów, a wojna i masy inwalidów odnowią ją w wyobraźni sąsiadów. Mawia się: gdyby Gałaś żył, a powołano go tam, gdzie się nogi naprawia, to nie byłoby tyle kalek, tylu ludzi nieszczęśliwych. Lecz Gałasia niestało.

Zdrowiutenki, jak opowiada Gałaśka, nagle zaniemógł. Poszłam do dworu poradzić się, pan posłał po prawdziwego doktora do Świątnik, który znalazł u niego zapalenie płuc. Kazał stawiać [illegible] i leżeć spokojnie, lecz ruchliwy Gałaś, który nigdy w życiu nie chorował, nie wierzył swemu dyplomowanemu koledze i usiadłszy pod gruszką posilał się z apetytem rosołem, przysłanym mu przez dziedzica, nie wiedząc, że ten rosół będzie jego ostatnim jego pokarmem. [illegible] żołnierze, że ani „stabharc" nieumie tak nóg naprawiać, jak naprawiał je stary Gałaś.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w piątek SS. Emila i Romana. — Jutro w sobotę SS. Marka i Julii.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczęcie się przed godz. 5 min. 48; zachód przypada o godz. 5 min. 6. Długość dnia godzin 11 min. 18.

Z miasta.

Gminne ulgi podatkowe. Krajowa Dyrekcya skarbu rozporządzeniem z dnia 12. lipca 1916 zaliczyła gminę miasta Krakowa jako zniszczeniami wojennemi dotkliwiej nawiedzoną, do grupy A. i zarządziła na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu odpisanie połowy podatku domowo-czynszowego i podatku pięcioprocentowego za czas od 1. grudnia 1914 do końca października 1915 roku. [illegible] z dnia 3. b. m. — odpisanie z urzędu połowy 5% podatku domowo-czynszowego i 4% podatku gminnego wodociągowego za czas od 1. grudnia 1914 do końca października 1915 r. — Ponieważ przyznany 50% odpis podatków gminnych mieści w sobie już przyznanie odpisów z powodu próżnostania, przeto też osobny odpis tych podatków za czas od 1. grudnia 1914 do 31. października 1915 nie będzie miał miejsca. Wolno jednak właścicielom realności starać się o wyższy odpis podatków gminnych z powodu próżnostania aniżeli 50%, jeżeli wykażą się rozporządzeniem Administracyi podatków, przyznającem im również z tego powodu odpis podatków rządowych w wyższym stopniu.

Natomiast jeżeli strata czynszu w czasie od 1. grudnia 1914 do końca października 1915 wynosiła mniej niż połowę i z tego powodu nastąpi sprostowanie przyznanego tymczasowo odpisu przez władzę podatkową — nastąpi również sprostowanie odpisu rzeczonych wyżej podatków gminnych i ich dodatkowy przypis, stosownie do sprostowania władzy podatkowej.

O ile podatki gminne za czas od 1. grudnia 1914 do 31. października 1915, do którego powyższe ulgi się odnoszą, w całości wcześniej zapłacone były, zostanie nadwyżka, z tego powodu pochodząca, zaliczoną na podatki gminne za okres późniejszy, a w żadnym razie nie nastąpi zwrot jej w gotówce.

Tesame ulgi i sposób ich zarachowania stosowane będą co do podwyżki podatku gminnego czynszowego przy czynszach ponad 2000 K, płaconych wprost przez lokatorów. Lokatorzy, którzy podwyżkę tę za powyższy czas już zapłacili, a nie mają obowiązku jej opłacania, mogą żądać zwrotu zapłaconej nadwyżki, o ile wniosą o to w terminie 8. tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, podanie z przedłożeniem odnośnego kwitu kasowego.

Z Akademii Umiejętności. Na posiedzeniu Wydziału filologicznego 9. b. m. wygłosi odczyt prof. Stan. Witkowski p. t. „Ze studyów nad Homerem: Doloneja".

Opieka nad uchodźcami. Na ostatniem zebraniu Koła polskiego w Krakowie wybrano komisyę, mającą stale porozumiewać się z rządem w sprawach uchodźców wojennych. Do komisyi tej weszli posłowie: hr. Lasocki, Dr Halban, Dr Marek, Rauch i Gall. Zastępstwo interesów katolickich uchodźców w szczególności poruczono posłowi hr. Lasockiemu, przedstawicielem żydów jest p. Rauch.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj wystąpi na naszej scenie gościnnie p. Jerzy Leszczyński w doskonałej swej roli Józia w komedyi Al. Fredry (syna) p. t. „Oj młody, młody".

Jutro premiera Molierowska — „Grzegorz Dandin" w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego (Boy'a). Obecną obsadę tego arcydzieła, które przygotowane bardzo starannie obudziło niezwykłe zainteresowanie naszej publiczności, tworzą pp. Solska-Grosserowa (Angelika), Czaplińska (Pani de Sotenville), Kamińska (Klaudyna), oraz panowie: Feldman (Dandin), Jednowski (Sotenville), Noskowski (Łubin), Mierzejewski (Klitander) i Trzywdar (Pietrek). Wieczoru dopełni jedna z najświetniejszych krotochwil polskich, która niewątpliwie pozostanie trwale w naszej literaturze i teatrze — „Złoty cielec" Stanisława Dobrzańskiego z pp. Zarzycką (Emma), Feldmanem (Rosenblatt), Stanisławskim (Rawicz), Bończą (Goldstern, syn) i Szymborskim (Goldstern, ojciec).

Nowy podatek stemplowy od poborów służbowych opłacać mają urzędnicy już od 1. listopada b. r., a będzie on odliczony z poborów wedle list płatniczych.

Żelazne dwuhalerzówki ukażą się wkrótce w obiegu. Od dwudziestohalerzówek i innych monet odróżnić je będzie łatwo, na wzór bowiem monet belgijskich i japońskich będą w środku przedziurawione. Nowa moneta drobna zaradzi brakowi drobnych w handlu, co obecnie często dotkliwie odczuwać się daje w mieście, utrudnia targ i przyczynia się do zaokrąglania cen w górę.

Korespondencya za granicę państwa. Jak wiadomo, listy wysyłane do zagranicy, podlegają obecnie kontroli cenzury wojskowej. Leży zatem w interesie korespondujących przy formowaniu i stylizacyi listów unikać wszystkiego, coby mogło cenzurę wojskową utrudnić, lub opóźnić. Dyrekcya poczt przypomina więc, że 1. treść listu nie powinna przekraczać dwóch stronic arkuszyka ćwiartkowego formatu; 2. do listów powinno się używać papieru białego, lub przynajmniej jasnego; 3. pismo powninno być wyraźne i łatwo czytelne; 4. odstępy między wierszami nie powinny być za wązkie, a poszczególne wiersze powinny biegnąć równolegle do siebie; 5. powinno się używać kopert z pojedynczego papieru, lub innego materyału, a zaniechać używania kopert wyścielonych bibułką lub innym materyałem; 6. do listów nie powinno się dołączać dodatków z pisemnemi wiadomościami. Tylko do listów kupieckich, których treść może obejmować więcej, jak dwie stronice arkuszyka, mogą być dołączane rachunki, cenniki i inne podobne dodatki treści kupieckiej.

Nieprzestrzeganie tych formalności spowodować może nawet kilkutygodniową zwłokę w wysyłce, względnie w transporcie korespondencyi. — Wogóle zaś doradza Dyrekcya poczt, by ograniczyć korespondencye za granicę do najniezbędniej koniecznych potrzeb, gdyż wtedy korespondencye te będą mogły być o wiele szybciej i regularniej przesyłane do miejsca przeznaczenia.

Nasiona i nawozy sztuczne dla ogrodników. Celem stwierdzenia, jakie może być zapotrzebowanie na obszarze miasta Krakowa nasion ogrodowych, szczególniej warzywnych, oraz jaka może być potrzebna ilość i jakich nawozów sztucznych do celów ogrodniczych, Magistrat wzywa interesowanych właścicieli i posiadaczy ogrodów i gruntów warzywnych, aby w terminie do 17. października b. r. zgłosili pisemnie lub ustnie swoje zapotrzebowanie nasion i nawozów sztucznych w biurze właściwego komisaryatu obwodowego, względnie filii komisaryatu obwodu. — W zgłoszeniu ma być dokładnie wymienione imię i nazwisko zgłaszającego, jego adres, położenie i obszar gruntu, który ma być obsiany i znawożony, ilość i jakość nasion ogrodniczych, względnie warzywnych, oraz ilość i jakość nawozów sztucznych. — Ze względu, że nawozy sztuczne muszą być właścicielom ogrodów dostarczone w jesieni i na wiosnę, a nasiona w połowie lutego, należy do określonego terminu ściśle się zastosować. Zgłoszenia wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Z Polski i ze świata.

Opieka nad majątkami nieobecnych w Królestwie. Sprawa opieki nad majątkami nieobecnych uchodźców, przymuszonych czy dobrowolnych, nie została dotychczas w Królestwie uregulowaną.

Ponieważ najwięcej takich uchodźców opuściło pow. ostrołęcki, tam z inicyatywy miejscowych działaczów utworzono rodzaj opieki obywatelskiej. — Opiekunowie zgłaszają się dobrowolnie lub wybierani są przez duchowieństwo. Grunt i majątek ruchomy pozostawiony przez uchodźcę zostaje zinwentaryzowany i wydzierżawiony. — Kontrakt dzierżawy lub najmu zawiera się u miejscowego pisarza gminnego w trzech egzemplarzach. — Jeden egzemplarz otrzymuje dzierżawca, drugi opiekun, trzeci oddaje się do aktów sądowych. — W razie sporu między opiekunem a dzierżawcą, sprawa skierowywana jest do miejscowego księdza, który stara się strony skłonić do porozumienia; gdy opiekun ma racyę a dzierżawca nie ustępuje, ksiądz daje opiekunowi piśmienne upoważnienie do wniesienia skargi do sądu. — Opiekunowie ze swych czynności obowiązani są składać co kwartał rachunki wpływów i wydatków i przekazywać duchownemu resztę należności. Duchowni, jako nadkuratorzy, otrzymane od opiekunów wpływy wnoszą do sądu okręgowego. — O ile majątkiem nieobecnych zarządzają żony, opiekunów się nie wyznacza, doradcę ich jest zazwyczaj miejscowy sołtys. W razie, gdy żony lub dzieci chcą wydzierżawić majątek nieobecnych, wówczas wybierany jest opiekun, przyczem pierwszeństwo mają jego pełnoletni krewni.

Obywatele Królestwa Polskiego. Wydane w swoim czasie rozporządzenie c. k. władz o urzędowej nazwie stałych, osiadłych mieszkańców Królestwa Polskiego poddanymi tego Królestwa, brzmi następująco: „Przynależność państwową wszystkich tych osób, którym przysługuje prawo przynależności w granicach Królestwa Polskiego, ustalonych aktem Kongresu wiedeńskiego z roku 1815, mają komendy i organa c. i k. Zarządu wojskowego oznaczać terminem „przynależność państwowa do Królestwa Polskiego". — Taki tekst tego zarządzenia podał urzędowy „Dziennik Rozporządzeń lubelskiego Generalnego Gubernatorstwa.

Z Radomia. W ostatnich dniach w niezwykle ostrej formie zaczęła grasować w Radomiu — jak donoszą tamtejsze pisma — epidemia szkarlatyny, zabierając, szczególniej na przedmieściach liczne ofiary z pośród dziatwy. Liczba zmarłych dochodzi do kilkunastu dzieci dziennie.

Ze Skierniewic donoszą do pism warszawskich: Ludność Skierniewic zmniejszyła się znacznie. Ostatniemi czasy powstały liczne, założone przez Koło Macierzy, szkoły ludowe. Ze szkół średnich istnieją, jak dawniej: męska szkoła realna, oraz dwie szkoły żeńskie. — Na prawej Skierniewce otwarto czytelnię dla wszystkich, której celem jest szerzenie oświaty wśród młodzieży, jak również szerokich mas ludowych, przez bezpłatne wypożyczanie książek, oraz organizowanie pogadanek. Niestety, poza gronem inicyatorów, ludzie wpływowi, którzy mogliby wiele dla tak ważnej placówki oświatowej uczynić, odnoszą się do niej z dziwną obojętnością.

Związek rodu. Pisma warszawskie donoszą: P. Stefan Andrzej Hempel z Radomia, prawnuk Kaspra Hempla, burmistrza Olsztyna na Warmii, żyjącego w pierwszej połowie XVIII. wieku, otrzymał zatwierdzenie ustawy „Związku rodu Hemplów". Według ustawy, celem Związku jest: a) zbliżenie członków rodu między sobą dla wzmocnienia jedności rodzinnej i podtrzymania godności rodu, b) pomaganie materyalne zubożałym członkom i sierotom po ubogich członkach, c) tworzenie stypendyów im. Hemplów, d) fundowanie i utrzymywanie zakładów dobroczynnych, naukowych, sztuk pięknych i t. p., e) zbieranie pamiątek rodzinnych, f) utrzymywanie nieruchomości w rękach członków, g) nabywanie zbiorowemi siłami nieruchomości i h) rozciąganie moralnej opieki i kontroli nad członkami Związku. Związek ma pieczęć z herbem Prątnicki rodu Hemplów pośrodku i napisem „Związek rodu Hemplów" w obwodzie. Członkami Związku mogą być osoby pełnoletnie obojga płci, należące do rodu Hemplów, pochodzące od Kaspra Hempla, burmistrza Olsztyna na Warmii, albo też z rodem tym spokrewnione, lub spowinowacone. Założyciel związku p. Stefan Hempel prosi wszystkich członków rodu Hemplów, aby zechcieli dać znać o sobie pod adresem: Radom, ul. Lubelska l. 46.

„Proszę mi wybaczyć, że mówię do was po polsku". Na zjeździe rabinów, odbytym w Lublinie przed paroma tygodniami, adwokat Warman — według relacyi „Myśli żydowskiej" — wygłosił przemówienie, które rozpoczał następującemi słowami: „Chylę czoło przed szanownem zgromadzeniem rabinów. Proszę mi wybaczyć, że stoję przed wami z niepokrytą głową i że przemawiam do was po polsku. Jesteście przedstawicielami religii i dlatego musicie być tolerancyjni, bo największą cnotą religii jest tolerancya. Dlatego też musicie mi wybaczyć".

Polacy w środkowym rejonie Rosyi. Rejon środkowy Centralnego komitetu obywatelskiego w Rosyi daje następujące sprawozdanie: Ogólna liczba wygnańców polskich w środkowych guberniach rosyjskich, z wyłączeniem miasta Moskwy, wynosi dziś około 100.000 osób. Z nich pod opieką organizacyj miescowych znajduje się (poza Moskwą) 32.730, pod opieką C. K. O. zarejestrowano 50.992 wychodźców. Z tej liczby zorganizowano w partyach pod dozorem przewodników i w kopalniach 33.403 osób, które wszelką pomoc otrzymują od C. K. O. Strawne wypłaca się za pośrednictwem komitetu ogółem 20.325 osobom. Z powodu dostatecznego zarobku lub uchylania się od pracy pozbawiono strawnego 13.100 wygnańców. Partyj zorganizowano ogółem 204, kolonij 72. Na ogół wychodźców wynosi odsetek młodzieży do 17-go roku życia 45%, dzieci w wieku od 5 do 14 lat jest 28%, zaś 19% pobiera naukę w ochronach i szkołach komitetów. Cyfra uczącej się młodzieży łącznie z 280 uczniami szkoły średniej w Moskwie wynosi 9.856.

Instytucyj oświatowo-wychowawczych liczy rejon środkowy 165. W Moskwie: jedno gimnazyum filozoficzne z oddziałem realnym i jeden internat, kursy nauczycielskie 3-miesięczne dla przygotowania pedagogów bez świadectw do egzaminów, jedna szkoła wzorowa dla nich, dwa kursy nauczycielskie i t. p. Oprócz tego znajduje się w guberniach środkowych 55 szkół polskich początkowych, 102 ochrony dla dzieci przechodnich, 29 przytulisk, 24 kursy dla analfabetów. Przy biurze rejonu działa wydział kulturalno-oświatowy i inspekcya szkolna z dwoma inspektorami objazdowymi. W 12 okręgach rejonu niesie pomoc religijną 31 księży, z tych 15 kapelanów na pensyi rządowej, 9 księży z pensyami od komitetu polskiego i 7 duchownych parafialnych. Kaplic jest 68, mieszczących się bądź to w osobnych budynkach, bądź to przy szkołach i ochronkach.

Z powodu znacznego obcięcia funduszów ze strony rządu rosyjskiego i Komitetu Tatjanowskiego, Centralny komitet polski zmuszony został do zlikwidowania prawie wszystkich posterunków felczerskich i wszystkich prawie warsztatów. Przed kilku miesiącami z tegosamego powodu zaprzestano wydawania pożyczek na nieruchomości w kraju środkowym Rosyi.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Towarzystwo numizmatyczne zawiadamia, że zebranie członków odbędzie się dziś w piątek o godz. 6. wieczorem

w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. W. Antoniewicz na temat: Fałszowanie zabytków i dzieł sztuki.

Konkurs na stypendyum. Senat Uniwersytetu Jag. rozpisał obecnie konkurs na stypendyum z fundacyi Dziewulskiego na rok szkolny 1916/17, z terminem do wnoszenia podań do 15. listopada b. r. — O stypendyum mogą ubiegać się słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu Jagiellońskiego, pierwszeństwo jednak mają słuchacze Studyum rolniczego. — Podania należycie udokumentowane wnosić należy w oznaczonym wyżej terminie do Senatu akademickiego.

Zmiast kwiatów na świeżą mogiłę ś. p. Izy Jezierskiej złożyła Antonina Machczyńska 10 K na Bursę przemysłową dla dziewcząt, sierót po poległych rodakach i ofiarach wojny — Towarzystwa Panien polskich miasta Krakowa.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Dra Zygmunta Balickiego składa na K. B. K. Stefan Surzycki 10 koron, Stanisław Stroński 10 koron.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Oj młody, młody“, komedya w 4-rech aktach Al. Fredry (syna) — gościnny występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

Sobota: „Grzegorz Dandin“ Moliera i „Złoty cielec“, komedya z jednym akcie Stanisława Dobrzańskiego.

Niedziela: po południu: „Kawiarenka“, wieczorem: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“.

Poniedziałek: „Przed ślubem“ K. Zalewskiego.

Wtorek: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“

Środa: „Jesienny ptak“ (ceny miejsc popularne).

Czwartek: „Przed ślubem“ K. Zalewskiego.

Piątek: „Oj młody, młody“ Al. Fredry (syna), występ gościnny p. J. Leszczyńskiego.

Sobota: „Faun“, komedya w trzech aktach Edwarda Knoblaucha, przekład J. Pieniążka. (Występ p. J. Leszczyńskiego).

Niedziela: po południu: „Gęsi i gąski“ — wieczorem: „Faun“. (Występ p. J. Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Piątek: „Księżniczka czardasza“.

Sobota: o godz. 3. popołudniu dla młodzieży szkolnej „Damy i huzary“ — wieczorem: „Księżniczka czardasza“.

Niedziela: po południu: „Wicek i Wacek“, wieczorem: „Spirytyści“.

Wiadomości literackie.

Broszura o II. Brygadzie Legionów. Przed kilku dniami opuściła prasę jednodniówka, poświęcona II. Brygadzie Legionów. Jednodniówka wydana w drugą rocznicę wyruszenia Brygady z Krakowa, nosi tytuł: „Dwa lata w boju“. Na treść jej złożyły się przeważnie artykuły i utwory oficerów i żołnierzy II. Brygady. Pomiędzy nie wpleciono szereg utworów poetyckich. Jednodniówkę zdobią liczne ilustracye, oraz barwna winieta na okładce pędzla W. Kossaka. Z powodu trudności technicznych przy wykonaniu tejże pierwsza część nakładu opatrzoną została rysunkiem art. mal. Ryszkiewicza.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 6. października 1916.

Wielka główna kwatera ogłosza dnia 5. bm.:

Zachodni teren.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Na polu bitwy na północ od Sommy silna czynność artyleryi przed atakami nieprzyjacielskiej piechoty, wzrosła do największej gwałtowności. W przeważnej ilości miejsc piechota nieprzyjacielska, która wystąpiła do szturmu, legła już w naszym ogniu. Tak złamał się w zupełności angielski atak między folwarkiem Mouquet i Courcelette, tak nieprzyjaciel, posuwający się między Courcelette i Eaucourt l'Abbaye, tylko koło Le Sars dotarł do naszego stanowiska, gdzie angielska piechota wśród ciężkich strat uległa naszym w walce wręcz, taksamo rozbił się przed naszemi liniami atak francuski, wykonany na linię Rancourt—Bouchavesnes. Między Fregicourt i Rancourt walczono wczoraj rano gwałtownie. Tu utraciliśmy poszczególne rowy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Z obu stron Mozy żywe walki artyleryi.

Wschodni teren.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Na froncie Stochodu kilka daremnych uderzeń słabszych nieprzyjacielskich oddziałów. Na zachód od Łucka Rosyanie ciągle ponawiali swe zacięte ataki. Nie osiągnęli niczego. Za każdym razem ich fale atakowe zostały zestrzelane przez artylerye, piechotę i karabiny maszynowe. Tylko na północ od Zubilna dotarły słabe oddziały do naszego stanowiska, skąd je natychmiast wyrzucono z powrotem. Nasi lotnicy, którzy także w poprzednich dniach skutecznymi atakami na obozy, pogotowia wojsk i urządzenia kolejowe, zaszkodzili przeciwnikowi, wczoraj rzuceniem licznych bomb na dworzec kolejowy Rożyszcze i na leżące w pobliżu urządzenia etapowe, wywołali pożar.

Front jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Teren Wojny w Siedmiogrodzie: Na zachód od Parajd odparto kilkakrotne rumuńskie ataki. Druga armia rumuńska, która jeszcze dnia 2. bm. w okolicy Bekokten (Baranykut) przeszła do ataku, cofnęła się w dolinie Aluty poza Sinca i także dalej na północ znajduje się w odwrocie. Po daremnych, obfitych w straty wysiłkach w górach Hoetzing (Haszteg) z obu stron doliny Strell (Sztrigy), przeciwnik cofa się na wyżyny graniczne. Koło Orsowy nad Dunajem rumuńskie uderzenie zyskało na terenie.

Bałkański teren.

Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena: Nieprzyjacielskie ataki na wschód od kolei Kara Omer—[illegible] zostały odparte, podobnie jak dnia 2. bm.

Front macedoński: Wzgórze Nidze Planina jest w posiadaniu nieprzyjaciela. Zresztą od jeziora Prespa do Strumy położenie niezmienione. W toczącej się dalej walce na lewym brzegu Strumy, wieś Jenikoej została znowu utracona.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, dnia 6. października 1916.

Dnia 4. bm. wieczorem obrzuciła eskadra hydroplanów z bardzo dobrym skutkiem ciężkiemi i lekkiemi bombami nieprzyjacielską stacyę hydroplanów koło Grado, następnie wojskowe objekty w Monfalcone, San Canziano i Staranzano. Samoloty mimo gwałtownego ostrzeliwania ich powróciły wszystkie nieuszkodzone.

Komenda floty.

Operacye w Siedmiogrodzie.

Za zezwoleniem głównej kwatery prasowej donosi korespondent „Reichspost“, Kirchlehner:

Operacye wojsk sprzymierzonych przeciw Czerwonej Wieży usiłowali Rumuni sparaliżować silnemi uderzeniami we wschodnim Siedmiogrodzie, gdzie wojska austro-węgierskie zajmowały stanowiska na górach Kelemen i Goergeny, tudzież atakami w obszarze Petroszeny. Ataki koło Petroszeny miały lokalne jedynie znaczenie i nie odwróciły losu gotującego się podówczas dla dywizyi rumuńskich pod Czerwoną Wieżą.

Rosło natomiast rozleglejsze pod względem terytoryalnym uderzenie przeciwnika we wschodnim Siedmiogrodzie, gdzie, jak trafnie Rumuni ocenili, były na miejscu słabsze jedynie siły. Tak więc powiodło się Rumunom dotrzeć we wtorek na zachodni skraj gór Goergeny.

Mimo to jednak wojska sprzymierzone nie dały wprowadzić się w błąd i odwieść od pierwotnego zamiaru kontynuowania operacyi przeciw tym armiom rumuńskim, które wkroczyły do południowego Siedmiogrodu. Przeciwnie, podjęły one z obszaru Hermansztadtu natychmiast pochód w kotlinę Fogaras, po obu stronach Aluty w kierunku północnowschodnim. Również z obszaru doliny potoku Haar (na północny wschód od Hermanstadtu) wysunęły się obecnie świeże siły, maszerując z północy na Fogaras i wypierając Rumunów.

Sytuacya w Siedmiogrodzie jeszcze przez szereg dni będzie przedstawiała się następująco: W południowym Siedmiogrodzie sukcesy sprzymierzonych, we wschodnim zaś zyskiwanie Rumunów na terenie. Później dopiero nastąpią walki o bardziej decydującem znaczeniu.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Komunikat rumuński z dn. 3 października: Front północno-zachodni. W toku walk w górach Görgeny i Hargitta wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 300 żołnierzy. Podczas odwrotu do Caineni wzięliśmy w dn. 29 września do niewoli w dolinie Aluty 300 żołnierzy i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych. Teraz wykonujemy w górnym obszarze na prawym brzegu Aluty kontrataki. W dolinie Itu zaatakował nieprzyjaciel gwałtownie nasze stanowiska w obrębie góry Obraca koło Petroszeny, używając przy tem duszących gazów. Ataki te, jak również uderzenia koło Orsowy odparliśmy.

Na froncie południowym i w Dobrudży w dalszym ciągu gwałtownie atakujemy. Na całym froncie stawia przeciwnik bardzo zacięty opór.

Ataki Zeppelinów na Bukareszt.

Berlin. (Tel. pryw.) „Daily Chronicle“ donosi z Bukaresztu: Ofiarą dotychczasowych ataków lotniczych na miasto i obwód bukaresztański padło 162 zabitych i zwyż 300 rannych. Ogółem twierdzę bukaresztańską atakowały nieprzyjacielskie statki lotnicze dziewięć razy.

Francuzi o niepowodzeniach rumuńskich.

Genewa. (Tel. pryw.) Herve pisze w „Victoire“: Po pierwszej klęsce pod Tutrakanem ponieśli obecnie Rumuni drugą klęskę w Siedmiogrodzie. Ta zaś może pociągnąć za sobą o wiele poważniejsze następstwa. Obsadziwszy Czerwoną Wieżę uzyskał przeciwnik bramę wypadową do Rumunii. Zdaje się, iż punkt ciężkości wojny przesunął się na Bałkan. Rosyanie muszą więc uznać, iż główny teron wojny stanowi dla nich obecnie Rumunia.

Gen. Berthoux podkreśla, że Rumunia, mimo, iż posiada front o rozpiętości 600 km. wpadając do Siedmiogrodu popełniła wielki błąd, spodziewa się jednak, iż następstwa tego błędu nie będą ciężkie. Rumunia powinna była najpierw zaatakować Bułgaryę. Armia Mackensena spełniła już swe zadanie.

Cel wyprawy za Dunaj.

Genewa. (Tel. pryw.) „Gaulois“ donosi, iż Rumunia przedsięwzięła wyprawę poza Dunaj na rozkaz entente'y, aby uzyskać przedmiot zastawu również na ziemi bułgarskiej.

Pochód na Fogaras.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est“ donosi za zezwoleniem głównej kwatery prasowej: Na zachód od Fogaras są w toku nowe walki, których przebieg jest nadzwyczaj korzystny. Jedynie na północ od Fogaras i zachód od Baranykut napotkał ogólny pochód sprzymierzonych na silne kontrataki rumuńskie. Mimo to jednak nawet w tym odcinku sytuacya sprzymierzonych wobec drugiej armii rumuńskiej jest zdecydowanie korzystna.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Agencya bułgarska donosi 5 b. m.: Front macedoński: Na froncie między jeziorem Prespa a Wardarem niema zmiany. Miejscami żywy ogień działowy. Na wschód od Wardaru spokój. U stóp góry Belaszica niema zmiany. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała bez skutku dworzec Poroj, została jednak ogniem naszym wnet zmuszona do milczenia. Na froncie Strumy ogień działowy, piechoty i karabinów maszynowych. Próba nieprzyjacielskiego batalionu, by z przyczółka mostowego Orljak posunąć się ku miejscowości Newolen, rozbiła się w ogniu naszej artyleryi. Na wybrzeżu morza Egejskiego spokój.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. Operacya lądownicza nieprzyjaciela pod wsią Rachowo została zupełnie odparta i ani jeden żołnierz rumuński nie znajduje się już na naszym brzegu. W wielu wsiach, które nieprzyjaciel był obsadził, dopuszczały się wojska rumuńskie mordów, zgwałceń, podpalań, czynów plamiących honor narodu, który się mieni być narodem kulturalnym. W Dobrudży wszystkie wysiłki nieprzyjaciela posunięcia się przeciw naszym stanowiskom na linii Karabadża — Sofular — Amzacza — Perfeli rozbiły się w naszym ogniu i wskutek naszych kontrataków. Kilka nocnych ataków nieprzyjaciela rozbiło się również. Na reszcie frontu żywa czynność działowa. Na wybrzeżu morza Czarnego nasze samoloty zaatakowały na wysokości Mangalii jeden nieprzyjacielski okręt wojenny bombami i zmusiły go do szybkiego cofnięcia się.

Komunikat serbski.

Paryż. (B. kor.) Serbskie sprawozdanie wojskowe donosi: Pobity na Kaimakczalan nieprzyjaciel, cofa się przed naszemi wojskami. Ścigamy go. Przekroczyliśmy rzeki Leva i Cerna, pobiliśmy nieprzyjaciela na górze Nidze i zmusiliśmy do panicznej ucieczki. Dworzec kolejowy w Kenali znajduje się w naszem posiadaniu.

Nowa armia rosyjska.

Zurych. (Tel. pryw.) Nadchodzące tu z Petersburga wiadomości stwierdzają, że w Rosyi panuje obecnie żywa działalność celem wystawienia znowu około półtora milionowej armii. Są w toku liczne powoływania i przeglądy. Armia ta ma być przygotowana w zimie, tak, iżby na wiosnę mogła pojawić się na polu walki.

Okoliczność ta stwierdza zarazem, iż nadzieje rosyjskie związane z ofenzywą jesienną zawiodły.

Cesarz Wilhelm w armii gen. Linsingena.

Berlin. (B. kor.) Cesarz Wilhelm udał się na front wschodni do wojsk generała pułkownika Linsingena, przeciw którym kieruje się teraz główny atak Rosyan.

Na froncie zachodnim.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Na północ od Sommy uzupełnili Francuzi zdobycie potężnej linii rowów niemieckich między Morval a lasem St. Pierre Vaast, biorąc około 200 jeńców z 10 oficerami.

Komunikat angielski.

Londyn. (B. kor.) Urzędowe sprawozdanie wojskowe donosi: Eaucourt — L'Abbaye znajduje się w całości w naszem posiadaniu.

Zapowiedź nowych wielkich bitew.

Zurych. (Tel. pryw.) Korespondenci pism paryskich na froncie Sommy donoszą, iż wolne jeszcze dotychczas wojska angielskie mają być rzucone do nowej, potężnej akcyi.

Wszystkie wydarzenia na frontach bojowych zapowiadają ponowną równoczesną próbę dla wszystkich armii entente'y.

Rozkaz dzienny Joffre'a.

Berlin. (Tel. pryw.) „Nationalzeitung“ donosi z Hagi: Joffre wydał rozkaz dzienny, w którym ogłasza, że z operacyi nad Sommą jest zadowolony, albowiem przeciwnikowi zadano ciężkie straty, z których tylko powoli może się podnieść. Nacisk na Verdun zmniejszył się. Francuzi odzyskali 25 wsi, wzięli 35.000 jeńców i zdobyli 150 armat. Nieprzyjacielskie linie odrzucono w niektórych odcinkach o 10 km.

4319 angielskich fabryk amunicyi.

Londyn. (Tel. pryw.) **Minister amunicyi ogłasza, iż** pod kontrolą rządu przeszło dalszych 10 fabryk amunicyi. Ogólna cyfra poddanych jego kontroli fabryk wynosi 4319.

20.000 ochotników amerykańskich.

Berlin. (Tel. pryw.) Jak „Berliner Tageblatt“ donosi, zamieszcza „Corriere della Sera“ list z Nowego Jorku, iż w Kanadzie znajduje się obecnie 20.000 obywateli Stanów Zjednoczonych, przygotowujących się do udziału w wojnie po stronie entente'y. Noszą oni odznaki Stanów Zjednoczonych i zgrupowani są w „Legionie amerykańskim“. Gdy rząd Stanów Zjednoczonych założył u rządu kanadyjskiego przeciw przyjmowaniu swych obywateli do obcej służby wojskowej protest, dano mu odpowiedź, iż nazwa „Legion amerykański“ nie oznacza nic zdrożnego, gdyż Kanada również położona jest w Ameryce. Rząd Stanów wyjaśnieniem tem zadowolił się.

Straty angielskie.

Londyn. (B. kor.) „Daily Telegraph“ ogłasza następujące zestawienie angielskich strat w oficerach i żołnierzach: w lipcu b. r. 59.000, w sierpniu 128.000, we wrześniu 119.000, razem 306.000, w tem 18.000 oficerów.

Niemiecki następca tronu o końcu wojny.

Londyn. (B. kor.) Reuter. „Times“ donoszą z Nowego Jorku o rozmowie niemieckiego następcy tronu z amerykańskim dziennikarzem Williamem Hale, w której to rozmowie następca tronu mówił o niezachwianej pewności narodu niemieckiego, że front zachodni nie może być przerwany, i wskazał na bezcenną korzyść, iż Niemcy mogą w krótkim czasie wedle potrzeby przesuwać posiłki na front zachodni lub wschodni. Następca tronu wyraził żal, że smutna konieczność zmusza do kontynuowania wojny dalej i powiedział: że nie ma nadziei, żeby wojna rychło się skończyła. Wszyscy jenerałowie, oficerowie i żołnierze woleliby, żeby nigdy nie kończąca się praca badań naukowych i bohaterstwo, które się teraz wytęża na zwyciężanie nieprzyjaciela, mogły wstąpić w służbę pokonania wspólnego nieprzyjaciela całej ludzkości.

Grecka rada koronna za wojną.

Ateny. (B. kor.) Król odbył dziś radę koronną, na której na wezwanie króla każdy minister miał się oświadczyć za wojną lub przeciw wojnie. Większość oświadczyła się za wojną, poczem król przyjął prośby ministrów o dymisyę. Oczekują, że Demitrakopulos utworzy gabinet, w którym zasiądzie trzech Venizelistów.

Przyczyny dymisyi.

Lugano. (B. kor.) Agencya Stefaniego donosi z Aten 4. b. m.: Oficyalnie ogłaszają, że rząd grecki nie mogąc się porozumieć z zastępcami koalicyi w Atenach, uważa to za przeszkodę do rozwoju narodowych interesów, prosił króla o przyjęcie dymisyi. Król przyjął dymisyę.

Konferencye w sprawie nowego gabinetu.

Amsterdam. (B. kor.) „Times“ donoszą z Aten: Król konferował z kilku mężami stanu co do utworzenia nowego gabinetu. Sądzą, że będzie utworzony gabinet koalicyjny.

Demonstracye rezerwistów.

Berno. (B. kor.) Francuska prasa donosi o położeniu w Grecyi: Rezerwiści urządzają dalej na prowincyi demonstracye przeciw interwencyi. W prowincyi Attyka położenie z każdym dniem staje się poważniejszem. Z wielu miejscowości Peloponezu donoszą o manifestacyach Venizelistów, przy których przyszło do zaburzeń.

Śladem Kawalii.

Genewa. (Tel. pryw.) „Figaro“ dowiaduje się z Salonik, iż cały korpus żandarmski w Macedonii, poddał się armii bułgarskiej. „Figaro“ przypuszcza, iż stało się to pod przymusem. Żandarmi mają być internowani w Niemczech.

Rokowania z Venizelosem.

Rotterdam. (B. kor.) „Nieuwe Rott. Courant“ donosi z Londynu: Korespondent tegoż pisma donosi z Kanei, że ktoś, podający się za wysłańca króla zapytał Venizelosa, czy w razie, gdyby utworzono gabinet, któryby wydał wojnę Bułgaryi, 1) Venizelos byłby gotów objąć przewodnictwo tego gabinetu, 2) czy jego stronnictwo zadowoliłoby się jednem lub dwoma miesiącami w gabinecie, i 3) czy taki gabinet popierałby także i wtedy, gdyby ani on, ani żaden jego stronnik w nim się nie znajdował. Venizelos odpowiedział, że jest gotów popierać bezwarunkowo każdy gabinet, który wyda wojnę Bułgaryi. Korespondent pisze dalej: Venizeliści jednak w tym nowym kroku rządu ateńskiego widzą tylko chęć zyskania na czasie. Korespondent zapytał Venizelosa o jego zdanie, a ten przyznał, że nie ma żadnych złudzeń i powiedział: Jeżeli król ma na prawdę taki zamiar, to może go dowieść, zarządzając mobilizacyę. Jeżeli rzeczy tak dojrzeją, to wtedy przyjdzie czas na powołanie mnie i poruczenie mi utworzenia nowego gabinetu.

Larissa punktem koncentracyjnym.

Paryż. (B. kor.) „Echo de Paris“ donosi z Aten: Grecki sztab jeneralny ściągnął przeważną część materyału wojennego do Larissy. Motyw nieznany.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Główna kwatera donosi: Front Eufratu: Dnia 29 z. m. próbowali Anglicy obozujący w Nassirjeh, pod osłoną swej artyleryi zaatakować plemiona na północ od Elaziredż, zostali jednak odparci przez nasze wojska. Turecki samolot zestrzelił 24 z. m. samolot angielski na froncie Felahie. Front kaukazki: Na prawem skrzydle odpędzono silne kolumny wywiadowcze nieprzyjaciela. Według dalszych wiadomości, w walce z 3 b. m. na północ od Amzacza na froncie Dobrudży, zakończonej klęską atakującego nieprzyjaciela, nasze wojska waleczne zadały nieprzyjacielowi znaczne straty, zniszczyły nieprzyjacielski batalion i z resztek jego wzięły do niewoli 2 oficerów i 100 ludzi.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 6 października 1916 r.

Arcypasterze lwowscy w Wiedniu.

Wiedeń. (B. kor.) Arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz przybyli tutaj dziś przepołudniem ze Lwowa.

Czwarta pożyczka miasta Warszawy.

Warszawa. (B. kor.) Dziennik urzędowy władz niemieckich obwieszcza dokument zatwierdzający czwartą pożyczkę miasta Warszawy w wysokości 20 milionów rubli. Pożyczkę wydaje miasto Warszawa w 5 i pół procentowych obligacyach, zaopatrzonych półrocznym kuponem, jest wolna od podatku. Amortyzacya rozpoczyna się w r. 1918. Wpłata na pożyczkę może być żądana tylko w walucie rublowej.

Siły wojenne Portugalii.

Paryż. (B. kor.) „Temps“ donosi z Lizbony: Siłę i stopień wojenny trzech zmobilizowanych dywizyi podniesiono na 33.000 każdej.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Książę Jerzy Lubomirski z Rozwadowa, Książę Aleksander Radziwiłł z Oświęcimia, Hr. Justynowie Łosiowie z Grybowa, Adam Pirgon z rodziną ze Lwowa, Michał Gawlikowski z Działoszyc, Vilma Szlavy z Budapesztu, Adam Hueck z Częstochowy, Feliksowie Zachutowie z Nowego Sącza, Gabryela Łepkowska z Zastawu. Wanda Frenklowa z Borysławia, Jan Hulimka z Chłopiatyna. Dr Jan Porada z Łańcuta, Dyr. Karol Bronec z Rozwadowa, Witold Chylewski z Oświęcimia, Alina Lichańska z Krynicy, Dr Franciszek Bilicki z Tenczynka.

Do dzisiejszego numeru załączamy dodatek 2-kolumnowy: „Korespondencya rozdzielonych“.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Oddział polski przy komitecie rosyjskim w Stokholmie przesyła następujące wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Kozłowska Weronika zawiadamia rodziców Antoniego i Gabryelę, zamieszkałych w Wilnie, że mieszka w Petersburgu, Wielki prospekt 51 m. 24. Jest zdrowa i prosi o odpowiedź.

Koskowskiego dyr. Szkoły Handlowej w Kole zawiadamiają Pietrzakowie z synem i córką Krystyną, że są zdrowi. Powodzi im się dobrze, mieszkają pod Kijowem. Goreccy w Petersburgu także zdrowi, dobrze im się powodzi. Proszę zawiadomić Pruskich w Łopatkach, st. Łask.

Ryszardowie Kerness zawiadamiają Eleonorę Niemyską w Warszawie, iż są zdrowi, i zapytują, czy Janinka otrzymała pieniądze, posłanę na Trębacką 5. Proszę donieść tą samą drogą, czy wszyscy zdrowi i co się dzieje z rzeczami. P. Marya Guranowska i Iruchna zdrowe, proszą o wiadomość o zdrowiu Niusi. Adres nasz: Moskwa, Gazotnyj per. nr. 12.

Leszczyński Kacper z Kremienczuga gub. Połtawskiej, zawiadamia matkę, siostry i rodzinę żony Michałostwo Szczuckich w Białej, gub. siedleckiej, że wszyscy zdrowi i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Bronisław Łukaszewski zawiadamia żonę Józefę i rodziców Koziarskich w Ostrowcu gub. Radomskiej, że jest zdrów, pracuje na kolei Jekateryńskiej st. Popasnaja. Pieniądze posłałem 150 rb. na adres ojca i 200 rb. na adres Józi. Czy wszyscy zdrowi, i czy pieniądze otrzymali. Proszę o wiadomość.

Łabędzki Adam zawiadamia żonę Helenę, zamieszkałą w Kielcach lub Kłuszynie, poczta Klomnice, że mieszka z synami w Petersburgu, ul. 3-cia Rota Nr 5, jest zdrów, prosi o wiadomość tą samą drogą, czy zdrowi i czy otrzymali pieniądze.

Muchanow Walerya donosi p. Teofilowi Olech z gub. Kieleckiej, że cała jej rodzina zdrowa, prosi o odpowiedź, jak jego zdrowie i rodziny, oraz jak się miewa Maryanna i Masłowski. Mąż Kordecki błaga o wiadomość, co się z nią dzieje. Pisał kilka listów, na które nie miał odpowiedzi. Ciągle służy, jest zdrów i dobrze mu się powodzi.

Zygmunt Multan, zawiadamia matkę Maryę Multan w Warszawie, że przebywa w Petersburgu, Fontanka 126 m. 75. Pracuje jako technik, jest zdrów. Ojciec i Zdzisław są w Charkowie, wszyscy zdrowi. Co słychać w domu. Niepokoimy się bardzo, nie mając dotąd żadnych wiadomości. Pisałem sporo listów i depeszowałem, ale jak dotąd, bez odpowiedzi. Czy wszyscy zdrowi. Proszę o wiadomość i adres, a wówczas wyślę pieniądze.

Janakowski Paweł z żoną i córką zawiadamiają rodzinę Stasiów Warszawie Żelazna 48, rodziców w Jędrzejowie pow. nowo-miński, że są zdrowi; proszą o zaopiekowanie się rzeczami. Aleksander Wójcicki zawiadamia, żonę i rodzinę Wieczorek na Pradze Kawęczyńska 8 m. 60, że jest zdrów.

Leonostwo Jankowscy zawiadamiają córkę Jadwigę Kosobudzką we Włocławku i syna Leona w Kole gub. Kaliskiej, że są zdrowi; mieszkają wKijowie ul. Trechświatitielskaja 20 m. 12. Joasia z mężem i dziećmi zdrowi. Walek pracuje w lazarecie. Jak się wszyscy miewacie? Co słychać z domem cioci Mieci, która mieszkała w Moskwie. Bąkowscy proszą o wiadomość o Pełczyńskich.

Maryan Kondracki zawiadamia Kondrackich w Sarn[illegible]kach i Słoneckich w Międzyrzeczu, że on z żoną, synem Robertem, Witoldem i Cybulskimi mieszkają razem w Niżnicdnieprowsku. Harderowie w Moskwie. Kazik w gimnazyum, Janek na Kaukazie. Przeździeccy Karola i Henryk w Mohilewskiem. Wszyscy są zdrowi, pracują. Prosimy o wiadomości tą samą drogą.

Piwowarczyk Antoni zawiadamia p. Maryę Goczelno z synem Zygmuntem, że jest zdrów. Prosi o zawiadomienie o tem p. Kajetana Mikulskiego, również zamieszkałego w Warszawie.

Rosiński Tomasz z rodziną zawiadamia Leona Wieczyńskiego i brata Stanisława z Karpina, że mieszka w Petersburgu Sadowo 82 m. 16. Zawiadamia również rodzinę Rosińskich w Radzyminie, że Kazimierz Rosiński w armii czynnej jest zdrów, prosi o wiadomość.

Jakób Ram zawiadamia Wł. Brydowskich w Warszawie, że jest zdrów; zamieszkuje w Kainsku gub. Tomskiej, materyalnie zabezpieczony. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Śmiałowicz Bolesław zawiadamia rodziców, siostry braci, że jest zdrów na dobrej posadzie w fabryce Armanda w Puszkinie pod Moskwą. Prosi o odpowiedź tą samą drogą, a znajomych o zawiadomienie o tem rodziny w Zgierzu.

Szczęśniak Władysław zawiadamia rodziców swych, Władysława Dembińskiego w Grójcu i Józefa Szczęśniaka w Warszawie, że Felek jest zdrów, powodzi się nam bardzo dobrze. Mieszkamy w Tyflisie w domu własnym. Jeżeli potrzebujecie pieniędzy to jaką drogą przesłać.

Pankowski Walenty zawiadamia żonę z dziećmi i rodzinę Michalinę, szwagra Szymczaka w Warszawie, że jest zdrów.

Wacław Prażmowski zawiadamia żonę, synaka i rodzinę w Warszawie, że jest zdrów, pracuje na kolei i za dwa miesiące kończy Uniwersytet. Jestem bardzo niespokojny o losy żony i dziecka i proszę bardzo znajomych o powiadomienie jej. Wiadomości czekam tą samą drogą.

Władysław Prusinowski z żoną Heleną zawiadamia rodziców w Burzeninie i rodziców Kobuckich w pow. Sieradzkim ziemi kaliskiej, że są obaje zdrowi, mieszkają w Jarosławiu, ul. Nikicka 33 m. 5. Proszą o wiadomość tą samą drogą.

Antoni Mejer z Irkucka zawiadamia żonę Jadwigę w Sosnowcu, Józefa Deskur Warszawa, i Masiewicza Warszawa, że Witold w Wyszniem Wołoczku. Diewiszek w Kijowie, Teoś w wojsku, mieszka w Piotrogrodzie z matką. Henrykowie w Moskwie, wszyscy jesteśmy zdrowi i dobrze nam się powodzi. Jak zdrowie mojej żony i dzieci. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Franciszek Nęża zawiadamia brata Józefa, zamieszkałego w Łodzi, że jest zdrów, znajduje się w armii czynnej. Czy Boguś i Reginka zdrowi; jak wasze interesy.

Mieczysława Michalowska z bratem Henrykiem zawiadamiają rodziców w Skarżysku, że są w Kurbanie. Heniek ma posadę. Materyalnie nic nam nie potrzeba. Tęsknimy okrutnie, prosimy o wiadomości.

Makarowa Teofila z Wołyńców donosi, że jest zdrowa i dobrze jej się powodzi. Zapytuje Aleksandra Wołyńca jak mu się powodzi i czy wszyscy są zdrowi.

Zygmunt i Rafaela Nirnsztein zawiadamiają rodziców, że są zdrowi, pracują u p. Czerniakowskiego w Mińsku. U matki jego w Warszawie, Ujazdowska 14, możecie dowiedzieć się szczegółów. Spragnieni wiadomości, prosimy o jakie znaku życia o sobie tą samą drogą.

L. 1144.

OGŁOSZENIE.

Wydział powiatowy w Łańcucie zawiadamia niniejszem, że z dniem 1. listopada 1916 r., otwartą zostanie na nowo powiatowa szkoła gospodyń wiejskich w Albigowej i z dniem tym rozpocznie się 8-mio miesięczny kurs, który trwać będzie do końca czerwca 1917.

Zadaniem szkoły jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego.

W r. b. ograniczamy wyjątkowo ilość uczennic do 24.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) Ukończenie przynajmniej 16 lat życia, fizyczne i moralne uzdolnienie stwierdzone świadectwem lekarskiem i moralności.

2) Ukończenie szkoły ludowej stwierdzone świadectwem szkolnem.

3) Złożenie wstępnego egzaminu na dowód że kandydatka zdoła korzystać z nauki w Zakładzie udzielanej.

4) Złożenie opłaty miesięcznej za utrzymanie kandydatki 50 Koron, która to kwota ma być uiszczoną z góry.

5) Oświadczenie, że kandydatka wrazie jej przyjęcia będzie zaopatrzoną w odpowiednią garderobę (bieliznę i ubranie) nadto będzie posiadała własną pościel t. j. poduszkę i przykrycie.

Podanie udokumentowane powyższymi od 1—5 dowodami należy wnosić do dnia 20-go października b. r. na ręce Wydziału powiatowego w Łańcucie.

Podania później wniesione nie będą uwzględnione. 2770

z Wydziału powiatowego
w Łańcucie, dnia 3 października 1916.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Kerka.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polskie wychodzące w Rosyi, poza is niejącemi komitetami krajowym **Towarzystwem Czerwonego Krzyża**, weszliśmy w kontakt z **Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża przy Komitecie rosyjskim w Sztockholmie**, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem, za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św Tomasza nr. 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Pragnę usilnie dowiedzieć się, co się stało z ludnością **polską i ruską** miasteczka **Gwoździec** oraz wsi **Ostapkowce i Czechowa** powiatu Kołomyja, z którą się w połowie czerwca b. r. rozstałem. Gdzie się oni znajdują? Jakie koleje przechodzili? Czy nie cierpieli nędzy i niedostatku? Ktokolwiek w tym kierunku miałby jakie wiadomości, upraszam uprzejmie o podanie mi takowych.

Leon Puzyna, Dębica
albo **Kraków**, Groble 8.
5163

Kazimiera Bojakowska, Warszawa, Jerozolimska 80, zawiadamia matkę Kazimierę Regulską, że jest zdrowa, pieniądze ma — prosi o wiadomości o matce i ciotce Omiecińskiej. Uprasza „Dziennik Kijowski" o przedruk. 5770

Mieczysława Bratkowskiego w Permie, fabryka braci Laszczyńskich — poszukuje przez inżyniera Bujalskiego — Wanda Umińska, Warszawa, Widok 19. Jest zdrowa, prosi o wiadomości tą samą drogą. Zajmuje się kuchnią, koloniami. 5766

Dr Stefan Kon z Częstochowy, lekarz armii rosyjskiej oraz wszyscy jego znajomi i krewni są proszeni o nadesłanie wieści o nim i adresu żonie zamieszkałej w Krakowie, Jasna nr. 4. 5891

Marya Kiebabczy z Kielc zawiadamia rodzinę Kiebabczy Moskwa Astrachański zaułek nr. 1 mieszk. 15, 3, że jest zdrowa interes prowadzę dobrze, Władzio uczy się w domu. Czy Wenia się uczy? bardzo proszę uczyć. — Ojciec umarł 2/VI 1915 roku. Pisałam cztery listy do Dmitriewki, i odpowiedź na telegram z Moskwy, oprócz ogłoszenia w gazecie krakowskiej „Głos Narodu". Proszę pisać przez Czerwony Krzyż. Zasyłam serdeczne pozdrowienia. Proszę o przedruk w gazecie „Głos Moskwy" a życzliwych zawiadomić o rodzinie. 5888

Dr. med. Marya Jankowska z Lublina zawiadamia siostrę swoją Annę Owsiejenko w Niżnim Nowogrodzie, że jest zdrowa, dzieci uczą się, niespokojna bardzo o Ciebie i Mitię— błaga wiadomości o matce. 5885

Edmundowie Gołębiowscy z córką Hanią i siostrą Zofią zawiadamiają Karolostwo Zaleskich w Kozłowie, Tombow gub., Anton. Zaleskich w Moskwie i Józefa Zaleskiego st. Niandoma, że są zdrowi i proszą tą samą drogą o wiadomości o sobie. 5884

Danieccy zapytują matkę i rodzinę, Połtawa, Monastyrska, dom Punina, o zdrowiu. Wszyscy żyjemy, jesteśmy na miejscach. Ryszard w Puławach. Odpowiedzcie przez Stockholm. Uprasza się pisma polskie o przedruk. Warszawa, Danielewiczowska 10, Danieccy. 5166

Danieccy z Warszawy, Danielewiczowska Nr 10, zapytują rodzinę Słabczyńskich, Włodarczyków i Maniusia o zdrowiu, zamieszkałych w Moskwie, ulica Sredniaja Presnia. Jesteśmy zdrowi i na miejscu, Ryszard w Puławach. Pisma polskie w Rosyi prosimy o przedruk. 5167

Michalski w Wieliczce, prosi polski Komitet w Charkowie o wiadomość o Eugenii ze Szczerbickich Stepkowej, zamieszkają w Charkowie, Mordwinnowskij pereułok 9. Odpowiedź proszę przez „Głos Narodu". 5447

P. **Adelę Szczerbowską** będącą ostatnio w Ułaszkowcach powiat Czortkowski, upraszają mąż i córki Jadwiga, Marya i Adela o podanie o sobie wiadomości. Jesteśmy razem i wszyscy zdrowi. Znajomych, w szczególności PP. Konikowskich prosimy o podanie jakichkolwiek wiadomości o matce, do „Głosu Narodu". 5437

Dolido Marya zawiadamia Józefa Dolido, mieszkającego w Moskwie przy ul. Preczystienka 10, że dzieci są zdrowe i wszystkie się uczą, Babcia umarła 29 lipca b. r. Pieniądzy odebraliśmy, tylko 173 rb. U Borkowskich bieda. — Za wiadomość dziękujemy. — Pieniądze są nam bardzo potrzebne. Listu żadnego nie odebraliśmy. 5488

Anastazyę Cybulską z Lublina prosi o dokładny swój adres stryj Teodor Cybulski z Krzesławic p. Bieńczyce. 5476

Wassili Schnor, Warszawa, Jerozolimska 93, prosi ekscelencyę Mikołaja Iwanowicza Guczkowa w Moskwie, Marosejka, Petrowerigiński Pereułok, dom własny, o doniesienie jego rodzinie, że on i Niania są zdrowi. Wysłał wiele listów i telegramów, nie dostał jednak ani od nich ani od Szelechowa odpowiedzi. Prochow handluje możliwie. Odpowiedź proszę tą drogą. Pozdrowienia. Rosyjskie gazety proszę o powtórzenie. 5336

W odpowiedzi na ogłoszenie zawiadamiam męża Zdzisława **Zabłockiego** w Woroneżu gub., że jesteśmy zdrowi.— Bartoś uczęszcza do gimnazyum, jest w I. klasie. Obecnie pracują pp. Wernik, Jordan, Wachowicz, Zarska, Antoś oraz Antoni i Józef, handel idzie nieźle.— Proszę napisać do p. Teofila Haido w Jórówce gub. Ekaterynosławska, że matka zdrowa jako cała rodzina, dobrze się im powodzi. Proszę o wiadomość o będącej tam rodzinie. Czy chłopcy Górskich uczą się i gdzie? Matka Łabęcka stęskniona prosi bardzo o wiadomość o wszystkich co tam są. — Marya Zabłocka Ostrowiec gub. Radomska. 5979

Julianowie Kontrymowiczowie zawiadamiają Ryszardów Poczobutów, zamieszkałych w Smoleńsku, że przeczytali ich korespondencyę w „Głosie Narodu" ze sierpnia jednak jesteśmy niespokojni o Stasia, gdzie on jest i w jakiem położeniu — również o stanie zdrowia Ryszarda. — Dlaczego Staś nic nie ogłasza się? Broncia z Sabiną przeprowadza się do Kazimierzy teraz. Franiowie w Lublinie, on od paru miesięcy jest niezdrów, obecnie już chodzi. Prosi się bardzo dzienniki polskie wychodzące w Kijowe, Smoleńsku itp. o łaskawe przedrukowanie niniejszego ogłoszenia. 5966

Janina Bobrowska-Skibińska z Lublina, zawiadamia Józefa Bilińskiego z Wiemirowa, Wieńczysława Bobrowskiego z Kalnika i Władysław. Sokólskich ze Światopełka, że jest z całą rodziną zdrowa, prosi o wiadomości tą samą drogą. Co słychać w Helonowie. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie są proszone o przedruk. 5961

Sewerynowie Horodyscy z Opatowa zawiadamiają Janostwo Radzickich w Moskwie Komitet polski, że ogłoszenie ich czytali i cieszą się pomyślną od nich wiadomością. Babka Malczewska umarła rok temu. — Irena chora. — Poza tem wszyscy zdrowi na dawnych miejscach. Czy nie macie wiadomości o ojcu Horodyskim, synu Włodzimierzu i Wolickich? Oczekujemy odpowiedzi i wiadomości o Zaleskiej. 5924

Horodyscy z Opatowa proszą Edwarda Liedtkie w Piotrogrodzie Fontanka 116 o wiadomości tą samą drogą o sobie, swoich, ojcu, Wolickich i Włodku. My wszyscy zdrowi na dawnych miejscach. Tęsknimy za Wami wszystkimi. 5925

Poszukiwanie zaginionych: Eulalię Wendlową, Franciszka Walasa, ks. Rosmana i Stanisława Sochackiego z Jezierzan koło Czortkowa w Galicyi upraszam o wiadomości o sobie na tej samej drodze. Dzienniki zagraniczne uprasza się o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia.— Karol Wendel, c. k. komisarz straży skarbowej w Opatowie. 5913

Radca dr Emil Tarnowiecki zawiadamia rodzinę swoją w Czerniowcach na Bukowinie, że jest w Lublinie, zdrów i prosi wiadomości tą samą drogą. Gazety polskie w Rosyi proszone są o powtórzenie niniejszego ogłoszenia. 5912

Władysław i Maryan Trug z żoną zawiadamiają rodziców i krewnych w Tarnopolu, że są zdrowi i obecnie w służbie w Królestwie Polskiem. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. 5910

Anielę Scherer, zawiadamiam, że jestem zdrów, — czy możliwem jest jakie pieniądze tam odesłać pod gwarancyą? Robert Scherer, Puławy. 5908

Krzymuscy donoszą Bogdanowi Rzeszotarskiemu, mieszkającemu w gub. Ekaterynosławskiej osadzie Kamienskoje w fabryce „Dnieprowskije", że są zdrowi, matka jest w Łomży i proszą o wiadomości o sobie, Ludwiku i Adasiu. 5905

Stanisław Piotrowski z Mierzanowic zapytuje brata Michała przebywającego w Rosyi w Witebskiej lub Kijowskiej gub., lub w Odessie o zdrowie jego oraz żony i dzieci i jak się im powodzi, oraz też same dane o Wiktorze Piotrowskim w Kijowskiej gub., oraz o rodzinie Mroczkowskich w Armawirze, oraz o pannie Szpiller w Permie i donosi, że sam i pozostała rodzina są zdrowi i nieźle się im powodzi: Podgajcze, również i inne folwarki ocalały i gospodarstwo idzie. 5901

Anna Łukaniewiczowa z Kielc zawiadamia Pawła Dziekońskiego doktora i Bronisława Wolskiego w Moskwie, że Lena umarła 29 marca 1914. Ada uczy się, zdrowa. Paulina Dziekońska umarła 21 marca 1916, pochowana tymczasem w Kielcach, ciężkie warunki materyalne, prosimy pieniędzy. Jak zdrowie wasze, czy się dzieci uczą. Proszę o przedruk w gazetach moskiewskich. Piszcie tą samą drogą. 5896

Ida Lindorf, Warszawa, Miodowa 8, zapytuje Komitet Polski w Jekaterynosławiu, czy jest prawdą, że Zygmunt Lindorf z Jekaterynosławia, Prózwolna 20, umarł. Błagam o odpowiedź. 6088

Władysław Kocent, Warszawa, Smolna 10, zawiadamia Cecylię i Jadwigę Udałowskie w Mińsku gub., ul. Policyjna 29, że mama, Marya i Bracia Stefan i Henryk zdrowi są; również Karol — zupełnie dobrze. 6086

Marya Czerwińska, Marcella, Ludosława dają odpowiedź Mieczysławowi Czerwińskiemu w Połtawie. Są zdrowe.— Listów i pieniędzy od Leonka nie otrzymały. Dalsza rodzina jest zdrowa. List do Otwocka wysłany. Proszę skomunikujcie się z Wacławem Szreder, rewizorem lasów rządowych i Mączyńskim w Kustanaj Turgaj. Rodzice niespokojni— wszyscy są zdrowi. Prowadzimy interes. Jadzia jest w konserwatoryum. Tęsknimy za Tobą. Gdzie są Berberyuszowie i Stefa? Odpowiedź tą samą drogą. Wronia 66. 6000

Janina Czaplicka, Warszawa, Świętokrzyska 11, zawiadamia swego ojca Józefa w Aleksandrowie, gub. Włodzimierska, ul. Miljonna, dom Nikitina, matka, rodzina zdrowa — wszyscy na dawnych posadach, tak jak ojciec pozostawił. Zosi Czerwińskiej dobrze się powodzi — zapytuje o rodziców i braci. O Konstantym pamiętam — a on? Witold pisze o wszystkiem. Ściskamy Was. 5999

Adam Chętnik, Warszawa, Wspólna 33, donosi w odpowiedzi Franciszkowi i Bolesławowi Dziarskim — że pracują przy szosach i mostach, rodziny mieszkają w Nowogrodzie — proszę o dalsze wiadomości. 5998

Adamostwo Chętnik, Warszawa, Wspólna 33, poszukują Włodzimierza i Witolda Klukowskich w majątku Bala Kownacka, gub. Suwałki. Ktoby wiedział o ich miejscu pobytu zechce ich łaskawie zawiadomić. 5997

Rodziny Bobownik i Rudnik z Warszawy, Sienna 41, zawiadamiają Stanisława Bobownika w Moskwie, Prochorowska Manufaktura, Wierchnije Targowyje Riady — że są wszyscy bez wyjątku zdrowi — wiadomości nie otrzymują. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. 5996

Stefan Bukowski, Warszawa, Ujazdowskie 22, zawiadamia Schulze w Petersburgu, Woźniesienskij Prospekt 6, że są zdrowi — dwa lata byli na wsi, obecnie w Warszawie. Mamy dziewięcio-miesięcznego syna Ryszarda. Proszę o odpowiedź przez gazetę. 5994

Stefan Bukowski, Warszawa, Ujazdowskie 22, zawiadamia Artura Frey w Petersburgu, Krinkow — Kanał 8, że ejsteśmy zdrowi — mamy synka. Gdzie się znajdują rodzice Molly? Piszcie tą samą drogą. 5994

Brodowski z Czyżewa zapytuje Włodzimierza Tutarskiego w Nowozybkowie gub. Czernichów — jak mu się powodzi — gdzie jest Adela i wszyscy Ciocia w Druskienikach — wszyscy są zdrowi. Odpisz do Staczyńskiej, Wspólna 16. 5993

Józef Heinrich, Warszawa, Włodzimierska 14, zawiadamia Stanisława i Helenę Pozowskich w Odesie, Gawannaja 11, Jurotat — że są wszyscy zdrowi — pracują, oczekują wiądomości tą samą drogą. 6083

Ks. Stanisław Chełmiński z Sypniewa zawiadamia swego szwagra Ludwika Chrostowskiego w Połtawie urzędnika pow. Przasnysz — że cała rodzina w Sypniewie zdrowa — prosi o odpowiedź i wiadomości poczta Maków, gub. Łomża. 6079

Do oddziału pocztowo-telegraficznego w Odesie: Marya Galewicz z Warszawy, Chłodna 7, poszukuje swego brata Henryka Galewicza, telegrafisty z Warszawy, i Leonarda w czynnej armii. Ktoby wiedział o ich miejscu pobytu zechce ich zawiadomić. 6082

Wiktorya Boroń, Warszawa, zawiadamia męża Władysława Boroń, że są wszyscy zdrowi — prosi o obszerne wiadomości, pozdrowienia od wszystkich. 5982

Fajwel Wagner, Warszawa, pl. Grzybowski 7, prosi Polski Komitet w Moskwie, o zawiadomienie syna lekarza Abrama Wagnera, który w lipcu 1915 r. zdał w Dorpacie państwowy egzamin i teraz prawdopodobnie jest lekarzem wojskowym, że jesteśmy wszyscy zdrowi. Oczekujemy odpowiedzi tą samą drogą. 5983

Ludwik Grzybowski, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17, zawiadamia Butkiewiczów, Sofijka, poczta Moszny, gub. Kijowska i Władysławostwa Ciszewskich, że biuro Gudronit funkcyonuje, obroty małe, współpracownicy jak i p. Trembińska z córkami, rodzina, która mieszka w strudze, są zdrowi. Otrzymałem 200 marek 3 sierpnia. Oczekuję wieści tą samą drogą. 5984

Franciszka Kowalska, Warszawa, zawiadamia synów: Karola i Stefana w Bobrujsku, że są wszyscy zdrowi — wiadomość czytali — ojciec jest bez roboty. Prosimy o pieniądze. Upraszam „Polską Gazetę" w Moskwie o przedruk. 5985

Tadeuszowie Dekańscy z Płocka, (Tow. Kred. Ziemskie) zawiadamiają Malwinę Dekańską w Brodecku, gub. Kijowska, poczta Machnówka — że są zdrowi — dobrze się powodzi — niespokojni brakiem wiadomości od stycznia — tęsknią bardzo, proszą o wiadomości tą samą drogą, o dzieciach i całej rodzinie. 6080

Zofia Chrzaszczewska z Broniewka zapytuje co się dzieje z rdoziną Bętkowskich z Czortówka. Statkowscy, Nowogrodzka 58, donoszą Statkowskiemu, że są zdrowi — trzymają się razem. 6078

Czerkasińska donosi mężowi Czerkasińskiemu w Moskwie, Kołokolnikowskij Pereułok 27, że ma posadę. Tadeusz chodzi do V-tej, Jadzia do III klasy. Pieniędzy wystarczy na rok. Wszyscy sąz drowi. Odpowiedz. 6077

Karolina Bonisławska, Warszawa, Nowy Zjazd 3, zawiadamia męża Józefa w Witebsku, mszynistę na kolei Nadwiślańskiej, że ona wraz z dziećmi zdrowa jest — prosi jeszcze o przesyłkę pieniężną i dokładny adres. 6076

Henrykowie Biedrzyccy z rodziną z Warszawy. Nowogrodzka 48, zawiadamiają inżyniera Romana Biedrzyckiego, „Stow ochrony kotłów parowych" w Charkowie, Puszkina 3, że są zdrowi, proszą o obszerne wiadomości. 6075

Katarzyna Brochocka z Samik, prosi panią Mitarnowską w Moskwie, Piotrogrodzka Słobodka 2, o wiadomość o Władysławie Brochockim. Jest wraz z synem zdrowa — mieszkam: Warszawa, Sienna 25. Przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia. 6074

Bolesława Becka w Moskwie, maszynistę kolei Nadwiślańskiej z Lublina prosi żona Bronisława z Lublina, Rusałka 15 — o przysłanie pieniędzy. Adresować proszę: Afajewowa, Warszawa, Leszczyńska 7-a. Jestem zdrowa, córka również. 6073

Kazimiera Zimnochowa, Warszawa, Leszno 62, zawiadamia Jana Zdzienickiego w Petersburgu, Newski Prospekt nr. 136, że są wszyscy zdrowi — prosi o wiadomości o Was i Czumakowych tą samą drogą. 6072

Franciszka Zdzieszyńska, Warszawa, Wspólna 36, prosi Stanisława Golian w Charkowie, warsztaty kolei Wiedeńskiej, żeby zwiadomił jej męża Franciszka, w Charkowie, że ona i syn są zdrowi. Prosi o wiadomości tą drogą. 6071

Walerya Etienne z Warszawy, Wiejska 1, zawiadamia Antoniego Etienne'a w Charkowie, dom handlowy „Kromski" Kantorska 29, że ona, Stefan i Halina zdrowi są — oczekują z utęsknieniem Twego powrotu, jeśli możliwe — przyjedź, ewentualnie przyślij wiadomość. Mieszkanie zmieniłam na mniejsze — płacę 40 rs. Otrzymałam 812 i 400 mk — przyślij więcej. 6081

Żochowska Gabryela, Warszawa, prosi Lucyana Czerwińskiego w Moskwie, Bolszoj Gniezdnikowskij Pereułok nr. 7, o bezzwłoczną odpowiedź, czy wysłał pieniądze Maryi Fiedler i Martyszewskiemu. Mścisław jest zdrów. Jestem zdrowa. — Wiadomości otrzymuję. 6070

Feliksostwo Wąsowscy zawiadamiają Lucyanostwo Orłowskich z matką, podobno mieszkających w Charkowie, że oni i cała rodzina zdrowi są. Proszą o wiadomości tą drogą. 6069

Antoni Woliński, Warszawa, Tamka 38, prosi o wiadomości o Kazimierzu Raczyńskim, medyku, który służył w Czerwonym Krzyżu, wszechrosyjskiego ziemstwa. Wyjechał 4 sierpnia 1915 do Brześcia. 6068

Stefan Wołyniec, Warszawa, Dzika 45, poszukuje Tadeusza Brzostowskiego, chemika i Augustyna Wołyńca w Moskwie w szkole oficerskiej. Ktoby wiedział o ich miejscu zamieszkania, proszony jest serdecznie, zawiadomić ich i dać mi odpowiedź. 6067

Rodzice Ireny Umińskiej z Warszawy, Złota 61, zawiadamiają Antoniego Bobowskiego w Niżyłowicach, poczta Makarów, gub. Kijowska, że są zdrowi, położenie materyalne stosunkowo dobre — brak wiadomości od roku, niepokoi nas. Czy Irena zdrowa jest? Donieście nam tą samą drogą. Serdeczne pozdrowienia. 6065

Wizbekówny, Warszawa, Koszykowa 11, zapytują Zofię Ciszewską, fabryka cukru „Jaroszówka", poczta Mokra Kaligorka, gub. Kijowska, o zdrowie rodziców i rodziny. Proszą o odpowiedź tą drogą. 6066

Jan Tarnachiewicz, Warszawa, Wołowa 14, zawiadamia syna Stefana w Kałudze, depot kolei Syzrjano — Wiazemskiej — że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomości o Wacławie Kopczyńskim, Edwardzie Salomonowiczu i Józefie Adamczyku. 6064

Stefania Trybulska, Warszawa, Mokotowska 9, zawiadamia męża Władysława, urzędnik na kolei Nadwiślańskiej, i brata Józefa Wawro w Moskwie, że są wszyscy zdrowi, pieniądze otrzymała w kwietniu. Trzeci raz zapewne nadejdą. Firma płaci jak dawniej — nie otrzymała żadnego rozporządzenia. Uklejska umarła. Tęsknimy. 6063

Janina Tyszka, Warszawa, Koszykowa 59, Teodor Bogusławski, zawiadamiają Zuzannę Maresz w Moskwie, Czerkisowo, Łaczonków zaułek 64 — że mama z Kazią na wsi są, mają ochrony — dobrze im się powodzi. Do Olka list wysłany. Pieniądze otrzymałam. 6062

Walentyna Służewska matka i żona (firma Warszawa Leszno 24), poszukują Stanisława Jerzego Służewskiego, urzędnika firmy — niechaj da wiadomość o sobie. Proszą również znajomych w Kijowie, Petersburgu i pp. Hubert w Charkowie, jeżeli wiedzą coś o nim, żeby dali znać listem lub ogłoszeniem w gazecie. 6061

Marya Stefańska, Warszawa, Nowogrodzka 26, zawiadamia męża Karola Stefańskiego w Mohylowie, dom Bruka, że jest zdrowa — mieszka z Wikcią — prosi o wiadomość tą samą drogą. Wszystko po dawnemu. 6060

Stefania Smoleńska, Warszawa, Elektoralna 4, zawiadamia swego męża Juliana w Kramatorskaja, gub. Charkowska, że są wszyscy zdrowi. Genius jest w II klasie w Pruszkowie. Mieszkamy w naszym domu. Przyślij pieniędzy. 6059

Janina Skoraszewska z Góry Kalwaryi, zawiadamia swego brata Włodzimierza Skóraszewskiego w Charkowie, instytut Technologiczny — że są wszyscy zdrowi, proszą o bezzwłoczną odpowiedź. Mama niepokoi się brakiem wiadomości. Może potrzebujesz pieniędzy? 6058

Bronisława Szteinowa, Warszawa, Szpitalna 1, zawiadamia Polski Komitet w Niżnij-Nowgorodzie, Studionna 6, że są wszyscy razem i zdrowi — proszą o wiadomości tą drogą. 6057

Do **Ignacego Sętowskiego,** urzędnika kolei Rygo-Orłowskiej w Połocku, gub. Witebska: Julia Sętowska i Grabowscy z Warszawy, Żelazna 50 — są zdrowi powodzi im się nieźle — proszą o częstsze wiadomości. 6056

Magdalena Ring, Warszawa, Widok 22, prosi p. Antoniego Górzyńskiego, studenta politechniki w Kijowie, żeby jej doniósł gdzie się znajdują Henryk, Jerzy, Dziunia, Mania, Franuś Ring. Sama jest zdrowa, prosi o wiadomość. 6055

Stefan Rószkiewicz, dyrektor fabryki cukru „Elżbietow" z Elżbietowa, zawiadamia swoją rodzinę w Moskwie, Troicka 15, że jest zdrów. Zdrowi są również Tadeusz, Jadwiga, Włodzimierz i Marya Łopacińscy. 6054

Marya Rottengruber, Warszawa, Piękna 54, prosi siostrę Anastazyę Radowską w Kamienskoje Zaporożje, gub. Jekaterynosławska, szpital fabryczny, o wiadomość o Antosiu— niech przyśle pieniędzy jak najprędzej. Helenka umarła— reszta zdrowa. 6053

Rodzice Szostakiewiczowie zawiadamiają Janinę Kamecką z wnuczką, że czytali wiadomość. Wszyscy są zdrowi. Ksawera prosi o zawiadomienie ojca, sanitaryusza polowego pociągu sanitarnego 226, wszechrosyjskiego związku miast, że są wszyscy zdrowi. Pozdrowienia dla Loni. Ksawera całuje Jankę. Odpiszcie. 5987

Franciszka Latoszkowa z Latoszek, gmina Wilanów, zawiadamia Stanisława Latoszka w Moskwie, Chodyński Łagier, 56. Zapasny Batalion, że wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość. 5986

Wanda Nitmannowa w Rabce, bawiąca tam wraz z Haneczką w Szpitalu Czerwonego Krzyża zawiadamia brata swego **Dra Michała Bożawola Poznańskiego w Kijowie,** że mąż jest dyrektorem Seminaryum męzkiego we Lwowie. Tadzio na włoskim froncie. Lolusia nie żyje, pochowana w Zakopanem. Prosi najusilniej o wiadomości tą samą drogą, a pisma kijowskie, a przedewszystkiem „Dziennik Kijowski" i „Gazetę Polską" w Moskwie o przedruk tego ogłoszenia. 6109

Michalina Abramowiczowa, Warszawa, Okólnik 9, zawiadamia Maryę Wasilewską w Wieprzynie, gub. Mohilewska, że list od Luci nadszedł — jest to pierwszy. Donieś, jak z nogą Lili; gdzie przebywa Bronek stale? Wszyscy są zdrowi. 5992

Andruszkiewicz, Warszawa, Nowolipki 35, donosi w odpowiedzi Feliksowi Kénig, Stacya Husiatyn austryacki, kolej galicyjska — że są wszyscy zdrowi. Maniek niech przyśle pieniądze przez Hiszpański konsulat. Żona i dzieci są zdrowe, w Dąbrowie. Julek ma posadę. Stefan, Zosia umarli. Zosia zdrowa. 5991

Rozalia Adamowicz, Warszawa, Wspólna 47, odpowiada swemu synowi Stanisławowi w Sumach, gub. Charkowska — że są obydwoje zdrowi. Co porabiasz? Czy masz zajęcie? Napisz obszerniej. 5990

Felicya Zielińska, Warszawa—Praga, Radzymińska 66, poszukuje swego męża Bronisława Zielińskiego, tapicera na kolei Wiedeńskiej, od którego przez cały czas nie miała wiadomości. Donosi, że są wszyscy zdrowi — oczekuje z wielką niecierpliwością wiadomości od męża, którego serdecznie pozdrawia. 5989

Zofia Zapałkiewicz, Nowy Świat 62, zawiadamia Daniela Zapałkiewicza, urząd pocztowy, Petrograd, Wozniesienski 18, że matka Karolina spokojnie na moich rękach skonała. 300 mk. otrzymałam. Bank wymaga pełnomocnictwa, aby mnie wyłącznie wypłacić. Ostatnich pieniędzy nie odebrałam. 5988

Halina Żbikowska, Warszawa, Wielka 38, zapytuje o rodzeństwo Władysławostwo Żbikowskich w zarządzie lasów w Kostromie. Wszyscy są zdrowi — prosi o wiadomości tą samą drogą. 6101

Józefa Wojciechowska, Warszawa, Hoża 41, odpowiada swej siostrze Kazimierze Radziwiłłowiczowej w Penzie, Polski Komitet — że jest zdrowa, wszystko w porządku. Dużo kłopotów, przeważnie z Mac. Wuj Władysław, Medyńska umarli. 6026

Marya Lewków Stanisławów, Zakład Karny na Dąbrowie. **Emil Lewków, Mikołaj Dziakowicz, Władysław Miedziński i Ludwik Czapski** donoszą swym żonom, że są wszyscy zdrowi i zajęci w zakładzie karnym w Drohobyczu. Proszą o przesłanie wiadomości tc samą drogą. 6111

Leokadya Połomska, Warszawa, Wilcza, 56, zapytuje męża Józefa Potońskiego w Kijowie, Tymotejewska, sekretarza sądu pokoju, dlaczego nie przysyła pieniędzy? W domu są wszyscy zdrowi — uczęszczają do szkoły. Jestem w trudnem położeniu. 5804

Konstanty Piętka, z Zakrzewek zawiadamia Stanisława Białkowskiego w Taganrogu — że są wszyscy zdrowi. Juliuszowie gospodarują w Srebrnej. Jeżewo spustoszone. Prosimy o bliższe wiadomości. 5805

Ludwika Przyłuskiego w Moskwie, biuro kolei Nadwiślańskich, zawiadamia matka z Budkowska z Nowo-Mińska, że jest zdrowa. Na miłość Boską — donieście co się dzieje z Wami i Komornickiem? 5806

Helena, Remigiusz, Zdziś Ejchlerowie, zawiadamiają Adamów, Zaborowskich, Piotrowskich, Kłopotowskich w Titówce, poczta Klimowicze, gub. Mohylewska, że są wszyscy zdrowi — mieszkają, Warszawa — Głosków — proszą o wiadomości i bliższe informacye. 5808

Ewa Rak, Warszawa, Żelazna 46, z synem Tadeuszem, zawiadamia męża Józefa, ewakuowanego do Witebska, maszynistę elektr. na kolei Wiedeńsko-Kaliskiej — że jest zdrowa — prosi o wiadomości. 5809

Marya Szamotułowa z Kuleszki błaga najmilszą mateczkę, Delcię, Juleczka, Razia, Józia, Polków — w Petersburgu, Kamienno-Ostrowski 44 o wiadomości. Bądźcie o nas spokojni. Mieszkamy u siebie — w szostaku. Starajcie sie o odszkodowanie. Fela i chłopcy mieszkali w lecie w Kobylinie. 5810

Albina Suchodolskiego, na platformie 401, wiorście kolei Aleksandrowskiej, prosi Wawrzecka z Łodzi, aby odszukał Leona i Józefa Wawrzeckich, którzy pracują w Warszawskim oddziele dróg i komunikacyi w Mohylewie u inż. Benedyktowa. Prosi o wiadomości o nich i o rodzinie Antoniego Kuźnickiego. O co Pan prosi, zawiadomię rodzinę i znajomych. Rodzina Pana jest zdrowa. 5811

Sapiejewskich w Petersbrugu, Lesnoj, Wasilewska 3, zawiadamiam, że Teofilowie Morawscy, — Arturowie zdrowi są. Wicia gospodaruje dobrze. Asekuracyę płacę, terminów dopilnuję. Zawadzcy mieszkają z Wilczyńską. 5812

Trawińscy z Łowicza, zawiadamiają Bolesława Olszewskiego w Kazaniu, Popowa Góra 30, że są zdrowi — córki mieszkają z matką w Warszawie, Żórawia 40. Helenka jest nauczycielką w Dobrzynie nad Drwecą. 5813

Antoni Wierciszewski w Niżniednieprowsku gub. Jekaterynosł. fabryka Hantkego, główny kantor, zawiadamia żonę Maryę w Warszawie, Raczyńska 14, że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości tą drogą. 5814

Lucyna Zaboklicka, Warszawa-Praga, Strzelecka 3, poszukuje swego męża Józefa ślusarza z depot — Praga, Nadwiślańska. Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania — zechce go zawiadomić. Lutuś się uczy. 5815

Janina Żuk, Warszawa, Wilcza, 72, zawiadamia Karola Dolińskiego w Moskwie. Warszawska Kontrolna Pałata — że jest zdrowa — prosi o wiadomość. Nie miała dotąd żadnego listu. 5816

Antonina Zaleska z Jagodna, prosi Stanisławostwo Jurkowskich w Petersburgu, Bolszoj Prospekt 74, o wiadomości o sobie. Donosi, że ona i rodzina — zdrowa. Wszystko u nas dobrze. 5817

Borkowska Marya, Warszawa, Leopoldyny 23, zawiadamia Stanisława Borkowskiego w Mytiszcze, fabryka Wiskoza, że są wszyscy zdrowi — wszystko jest dobrze. Pragnę wiadomości od Was. Jesteśmy bardzo niespokojni. 5818

Tadeusz Czosnowski, Warszawa, Ceglana 5, prosi Czesława Pohoreckiego w Petersburgu, Gostinnyj dwór, Akc. Obszcz. „Karol Szejbler" o wiadomość o bracie Bronisławie. Czy jest zdrów, jaki jego adres, czy potrzebuje pieniędzy? Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 5819

Cichocka Franciszka, Warszawa, Nowogrodzka 29, zawiadamia Zofię Zajączkowską w Sassowie gub. Tambowska, że rzeczy z fabryki zabrała — Halina Grabowska. Cieszy się, że wszyscy zdrowi są, prosi o wiadomość. 5820

Helena Chrostowska zawiadamia Stanisława Chrostowskiego w Petersburgu Łachtińska 57, że mieszka Chmielna nr. 24, niema środków utrzymania — prosi o szybką pomoc. 5821

Waleryan Delyniecki, Krochmalna 55, zapytuje żonę Kornelę z dziećmi. Kazimierzem, Zygmuntem i Elżunią, Smoleńsk, Bogusławska 11, dom Żukowych, gdzie się wszyscy znajdują? 5822

Fiedianin Marya, akuszerka z Utraty prosi męża Akima („prowodnik" kolei, Terespolska, IV, ucząstek Tiagi) o wiadomość i pieniądze. Jestem zdrowa. Proszę znajomych o zawiadomienie mojego męża. 5823

Aleksandra Gospoś, Warszawa, Nowogrodzka 28, zawiadamia męża Stanisława Gospoś w Petersburgu, że żyją wszyscy, także Helena z dziećmi w Skierniewicach, i rodzina w Łowiczu — wszystko wogóle — bardzo dobrze. Listy i telegramy otrzymałam. Moją fotografię posłałam do Petersburga. Gazety petersbuskie proszę o przedruk. 5824

Włodzimierz Grabowski, Wązka 1, zawiadamia Blankę Grabowską w Dreszewiczach, gub. Mińska, poczta Kopcowicze, że jest goły ale zdrów, Państwu Kieniewiczom najserdeczniejsze dzięki za opiekę Blanszutkowi i Poliszynelom serdeczne uściski. Przeprowadził się na Chmielną 29. 5825

Jaworowscy z Łosewa, zawiadamiają Andlauerów w Kijowie, Owrucka 10, że są zdrowi. Grodziskiem zajmują się panowie Schür i Szczuka. Czerwień ocalał. 5826

Katarzyna Korczak, pl. Witkowskiego 11, zawiadamia męża w Charkowie, warsztaty kolejowe, że ona i dzieci zdrowe są — wyjechała do rodziny. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 5827

Wacławowie Kremky, zawiadamiają Maryę Arciszewską w Ekaterynosławiu, ul. Głobińska, dom Kisielowych, że są zdrowi, mieszkają z synami przy biurze, Królewska nr. 5. Proszą o wiadomości. Matka, Mankiewiczowie są w Zbuczynie. Pani Chrostowska zdrowa — pomoc Stanisława potrzebna. 5832

Emilia Komorowska, Warszawa, Marszałkowska 107, zawiadamia Helenę Ginter w Odesie, Deribasockaja, róg Hawanny, że są wszyscy zdrowi. Błagam o najszybszą wiadomość o synu Edwardzie. 5828

Helena Knichowiecka, Warszawa, Hoża 52, zawiadamia Wandę Krychowską, Jałta — Lomonosowskij B d 9, że w Nowo-Mińsku wszystko dobrze. Jesteśmy zdrowi — przez dwa miesiące byliśmy w Nowo-Mińsku. Podatki są zapłacone. 5829

Marya Kossakowska, Żórawia 9, prosi Bohdana Słomowskiego w gub. Podolskiej, poczta Teplik, Moczułka, o przysłanie pieniędzy i wiadomości o całej rodzinie, bo się bardzo niepokoi. 5830

Kozłowski Franciszek zapytuje Antoniego Tarasiewicza, Bereżnoje, gub. Mińska, powiat Piński, poczta Stolin, gdzie się znajduje Józef — czy jest zdrów? Jesteśmy bardzo niespokojni. Prosimy o odpowiedź. Warszawa, Obozna 8, Borejsza. 5831

Wacławowie Kremky, zawiadamiają Jana Arciszewskiego w Moskwie, Tow. Pathe, że są zdrowi — mieszkają z synami przy biurze, Królewska 5. Proszą o wiadomości. 5833

Helena Lewartowska, Warszawa, Barbary 6, zawiadamia inżyniera Stanisława Millera w Petersburgu, Bolszaja Monetnaja 3, że są wszyscy zdrowi, proszą o częstsze wiadomości o sobie i Januszku. 5834

Sabina Lechowska, Warszawa, Wilcza 32, zawiadamia synowę Helenę Lechowską, urzędniczkę kolei Nadwiślańskiej w Moskwie, że są wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość o synach, Piotrze, Stanisławie i Januszku. 5835

Florentyna Lenczewska, Warszawa, Ciepła 17, prosi brata Leona Lenczewskiego w Petersburgu, Moskiewsko-Narewska Zastawa pereułok 20, o wiadomość o jej mężu Ludwiku. Ojciec umarł. Jesteśmy zdrowi. 5836

Anna Mission, Mokotów, zawiadamia synów: Tadeusza, w Dźwińsku, oddział sanitarny. Józefa, studenta w Moskwie, Bolesława, doktora w Piotrowsku. gub. Saratowska, Irenę Chojnicką w gub. Czernihowskiej, st. Klincy kolei poleskiej, że jest zdrowa — niema zajęcia. 5837

Elżbieta Młodecka, Warszawa, Chmielna 30, prosi szwagra Ludomira Młodeckiego w Petersburgu Troicka 1, firma „Borkowski", o zawiadomienie jej męża Józefa, że się im syn urodził. Helena i Wanda są na wsi. Delfina umarła 11. czerwca. Wszyscy zdrowi. Proszę męża o pieniądze. Pensya wystarcza mamie. 5838

Nasiłowska zawiadamia męża Aleksandra, maszynistę kolei Kaliskiej w Rosyi, że odebrała 3. sierpnia 102 rs. Jesteśmy zdrowi — dzieci całują ojca. Prosimy o więcej pieniędzy — jak najprędzej. 5839

Sura Ozorowicz, Warszawa, Ciepła 28, prosi o wiadomość każdego, ktoby coś wiedziaoł o jej synach, Mordce i Lejzorze Ozorowiczach. Prosi gazety o przedruk. 5840

Michał Plewko w Karczewie, zapytuje o syna Jerzego Rudolfa Plewko, studenta medycyny w Rostowie n. Donem. Jesteśmy wszyscy zdrowi — oczekujemy wieści. 5841

Bronisława Rykowska, Warszawa, Kaliksta 7, prosi o wiadomość i szybką materyalną pomoc Eugeniusza Rykowskiego w Moskwie, Instytucki Pereułok 10. W marcu otrzymałam 400 marek. 5842

Janina Stise, Warszawa, Daniłowiczowska 7, zawiadamia ojca Alojzego w Moskwie, fabryka mebli giętych z Radomia, że mieszka u pp. Ostrzeszewiczów — zmartwiona, błaga o wiadomość. Czy ojciec i rodzina zdrowi są? — Rosyjskie gazety upraszam o przedruk. 5843

Szaniawski Władysław z Przegalin, praporczyk w czynnej armii, prosi o wiadomości o swej rodzinie z Warszawy. 5844

Samulikowie zawiadamiają Feliksa Słowikowskiego, lekarza w czynnej armii, że cała rodzina zdrowa. Mieszkają w Ostrowie Siedleckim. Proszą o wiadomości. 5845

Jan Tomorowicz, Warszawa, Instytutowa 3, zawiadamia syna Stefana w Saratowie, że są wszyscy zdrowi — proszą o odpowiedź tą samą drogą. 5846

Bronisława Frenkner z Warszawy, Ciepła 28, poszukuje męża Karola, który był dozorcą w V. Drogowym oddziele Budowy Mostów. Dzieci są zdrowe. Rysio tęskni. Proszę o pieniądze. 5847

Henryk Kotowski, inżynier z Warszawy, obecnie w gub. Płońskiej, z żoną Maryą z Sozańskich, proszą serdecznie Władysława Ruszczyckiego ze Stawiszcz, gub. Kijowska, zarząd dóbr Branickich, lub Helenę z Ruszczyckich Dzikowicką w Kijowie — o wiadomość przez gazety o synach Władysławie i Witoldzie Kotowskich w Biało Cerkwi, gub. Kijowska u p. Cels Kopeckiego, urzędnika biura hr. Branickich — czy są zdrowi — czy uczęszczają do szkół — co się dzieje z Marylą? Mieszkamy w Płońsku — jesteśmy zdrowi — dobrze materyalnie stoimy. Rzeczy Władzia zabezpieczone — pragniemy serdecznie wiadomości. 6022

Walerya Krauss, Warszawa, Hoża 37, zawiadamia swego męża Feliksa w Kustanaj Turgajski powiat, browar Wankowskiego — że są wszyscy zdrowi. Otrzymała 10 listów — odpisywała. Bądź o mnie spokojny. 6021

Rodzice Kurkowscy z Sokołowa, gub. Siedlecka, poszukują syna inżyniera Maryana Kurkowskiego z Przasnysza obecnie w służbie komunikacyi dróg i mostów. Jego żona Maryla mieszka możliwie w Kijowie. Ktoby wiedział o ich miejscu zamieszkania, zechce zawiadomić. 6020

Władysław Kurdwanowski, Warszawa, Chmielna 32, przesyła pozdrowienia rodzicom i Janowi od Jana i Matyldy Kurdwanowskich w Witebsku 4 Ełagski Pereułok 8, dom Baranowskiego. Jestem zupełnie zdrów, pracuję w magistracie, Rymarska 3, materyalnie dobrze. Z Kaługi i przez Poselstwo otrzymałem wiadomości. Wawer jest w porządku, wozy automobilowe stoją. Jaki jest adres brata? Bichniewicza jest nam znany. Piszcie tą drogą. 6019

Antonina i Józefa Kraszewskie, Warszawa, Żórawia nr. 20, proszą Męczyńskich w Kijowie, Luterańska 1, o wiadomości czy rodzina zdrowa, szczególnie brat Bogusław z Januszem i Rulikowscy. Prosimy ciocie Rulikowską o pieniądze dla Maryi Ciszewskiej. 6018

Do **Aleksandra Kamieńskiego** w Homlu, Gusiewska 3, Rozyna, Cecylia Kamieńskie z Krośniewic gub. Warszawska, otrzymały d. 6/9. 400 mk. przedtem 800 mk. do kwietnia. Odpowiedź tą samą drogą. 6017

Piotrowie Januszewscy z Warszawy, gazownia, zawiadamiają **matkę Jadwigę Jasiewicz** w Charkowie, Puszkinskaja 66, że są wszyscy zdrowi. Mieszkanie jest w porządku, mieszka tam Wicia. Wiadomość dostaliśmy z Sztokholmu. Piszcie. 6016

Franciszkowie Jankowscy, Warszawa, Twarda 66, zawiadamiają Michałostwo Chrapkiewiczów w Kramatorskaja, gub. Charkowska, dom Stanisława Chrapkiewicza, że są zdrowi — proszą o wiadomość o sobie i mamie i o przysłanie pieniędzy. Dajcie odpowiedź. 6015

Dr Tytus Horoszewicz z córką Zofią i Kwiatkowska z Warszawy, Aleja Szucha 19a zawiadamia synów Tadeusza i Maryana w Lubimowskij poczt. w domu inżyniera Konrada Kołakowskiego, gub. Jekaterynosław, że są wszyscy zdrowi — sprzęt skończony — ozimina — 20 mk za korzec, siejba zaczęta. Szkoła źle idzie. Z Łodzi nie płacą procentów. 6014

Antonina z Gawałkiewiczów Twornicka. Warszawa, Marszałkowska 143 „Łobzowianka" zawiadamia męża Antoniego w Kamienskoje gub. Jekaterynosław, Dnieprowskie metalurgiczne zakłady — oddział Relsoprokatny — że jest zdrowa — prowadzi szkołę — siostry mają posady. Dziecko nie żyje. Mama jest ze mną. Odpowiedź tą samą drogą. 6013

Janina Gryneberg, Warszawa, zawiadamia Stanisławę Gryneberg w Gagrach — Czernomowskiej Obłasti zakład ks. Oldenburskiego — że jest zdrowa. Prosi o wiadomości tą samą drogą. 6012

Janowie Grochowscy i Witoldowie Michelisowie, Warszawa, Zielna 5, zawiadamiają matkę. Michelis i Stanisławostwo Czermińskich w gub. Mińskiej, st. pocztowa Lubieniec, wieś Chomińka — że są zdrowi — pracują. Odpowiedźcie. 6011

Bronisławę Grządzielską w Ozierkach koło Petersburga, ul. Jekateryńińska 4, zawiadamia matka, Nowy-Świat nr. 35, że są wszyscy zdrowi — pracują. Mieszkanie na Hortensyi zmienione na mniejsze. Proszę o dalsze wiadomości tą samą drogą. 6010

Fryda z Warszawy, Chłodna 41, zawiadamia doktora Tauer w Moskwie, Miasnickaja Juszkow Pereułok, dom Waleryanowa — że wraz z rodziną zdrowa jest. Interesy stoją dobrze. Niespokojna o brata — gdzie przebywa? 6009

Marya Ficka, Warszawa, Kopernika, 18, poszukuje ojca Aleksandra, sądownika z Łowicza. Ktoby wiedział o jego miejscu zamieszkania zechce mu łaskawie donieść — żeśmy z Jankiem zdrowi — jestem sama w Łowiczu. 6008

Stanisław Dębczyński, Warszawa, Piękna 7, zawiadamia siostrę Maryę Kowalską w Mińsku, Kołomińska 12, że mąż, rodzice i bracia zdrowi są. Oczekuję wiadomości czy siostra z dziećmi zdrowa jest — tą samą drogą. 6007

Władysław Dmochowski z Góry Zaremby, gub. Łomżyńska, powiat Ostrowski, gmina Dmochy — Gliński, zapytuje Adama Dąbrowskiego w Ludwinówce, Kijowsko-Żytomierska szosa, st. poczt. Fasowo, gub. Kijowska — czy się tam znajduje Stanisław Dmochowski. 6006

Bolesława Chodynicka, Warszawa. Szopena 4, donosi bratu Kazimierzowi w Moskwie, nauczycielowi, że mama w styczniu umarła — chorowała ciężko. Przeprowadziłam się do domu Mierzejewskiej. Na zimę wracam na kondycyę koło Mławy. Jestem zdrowa — oczekuję wieści. 6005

Leonostwo Chojniccy, Warszawa. zawiadamiają Stachów Leszczyńskich w Żytkowicach gub. Mińska — że są zdrowi — dobrze im się powodzi. Ojciec zajęty w gimnazyum Konopczyńskiego. Martwimy się stratą synów! Stasia, który się utopił w kąpieli 9/7. 1915 r. i Tadzia, który umarł 10/2. 1916 r. 6004

Klemens Cegliński z Andrzejówka wsi, powiat Garwolin, gub. Lubelska, prosi rektora Warszawskiej Politechniki — Malickiego o wiadomość, gdzie się znajduje student II. kursu oddziału mechanicznego, Stanisław Cegliński. Wszyscy są zdrowi. 6003

Józef Czarkowski, Warszawa, Mokotowska 63, zawiadamia żonę Bronisławę i dzieci w Sumach, gub. Charków, ul. Nowo-Belgijska, dom Pasławskiego, że jest zdrów, prosi o wiadomość gdzie się dzieci uczą. 6002

Wiera Czuczmanowa, Warszawa, Marszałkowska 49, zawiadamia Maryę Raddziontkowską w Penzie, Rozdziestwienskaja, dom Agkogorowa lub Jarmorocznaja Płoszczad, dom Jewsiejewa — że naszu mama 29. sierpnia umarła. Donieście gdzie się znajduje Malmowa. Kiedy się kończy dzierżawa Szymankiewicza? Dajcie odpowiedź. 6001

Leokadya Płachecka, Warszawa, Nowolipie 51, odpowiada swojemu mężowi Władysławowi w Moskwie, 3, Mieszczańska 8 — że są wszyscy zdrowi. Tadzio z Nowomińska jest w domu. Przybyła córeczka. Przyślij jak najrychlej pieniędzy. 6043

Do Zarządu dóbr hr. Maryi Branickiej w Białej-Cerkwi, gub. Kijowskiej: Czy jest w Zelonej leśniczy **Jan Dudziński?** Czy matka zdrowa? Wszyscy w Łowiczu są zdrowi. Proszę o odpowiedź tą samą drogą dla Ogrodowiczowej. 6042

Władysława Olszewska z Białego Dworu w Targówku pod Warszawą, zawiadamia Maryę Kukiel w Petersburgu, Demidow Pereułok 4, o śmierci Zygmunta Kukiel. Pochowany na Powązkach. Proszę o łaskawe pokrycie należności. Rachunek wynosi 1700 rs. — z banku Wschodniego odebrano 500 rubli — pozostaje 1200 do wyrównania. 6041

Niemyski z Czyżewa zawiadamia Walentynę Niemyską w Berdiańsku, gub. Taurydzka, ul. Piotrowska dom Jana Kyrn — że jest zdrów — prosi o wiadomość do Staczyńskiej, Wspólna 16, czy jesteście zdrowi. Jak się dzieci mają? 6040

Julia Nowakowska z Kutna zawiadamia syna Bolesława Nowakowskiego, fabryka cukru Wepryk, poczta Gadiacz, gub. Połtawska, że wszyscy zdrowi — nie wyjeżdżali. Wiadomość otrzymali przez gazetę. 6039

Dla Aleksandry Miączyńskiej w Witebsku, Gogolewska 16; Uradowani jesteśmy wiadomością. Wszyscy są w Warszawie. Piękna 35. O Ryszardzie i żonie nic teraz nie wiemy. Gdzie są Krasiccy? Oczekujemy wiadomości i pieniędzy. Gabryela. 6038

Miechowicka, Warszawa, Chmielna 54, odpowiada inżynierowi Maryanowi Mechowickiemu w Wereszczaginie, gub.Permska, że Marya na Posadzie w Mławie. Luboińskiego zawiadomię. Jesteśmy zdrowi. Donieś cioci Grabowskiej i Olkowi. 6037

Felicya Makowska, Warszawa, Czynszowa 11, poszukuje męża **Kazimierza makowskiego.** ślusarza w Centralizacyi kolei **nadwiślańskiej** — telegram otrzymała prosi o pieniądze. Co się dziej z Jankiem? Dzieci błagają o pomoc. Odpowiedź tą samą drogą. 6036

Kossakowska i Mączyńska zapytują o brata Ksawerego Woyniłłowicza z synem w gub. Mińskiej, st. Lechenice, dobra Mokrany — i o Maryę i Szymona Brunn w Mińsku. — Proszą o odpowiedź na adres: Rapacka, Warszawa, Wspólna 35, albo Wilno, Arsenalska 6 m. 3. 6035

Leokadya Machowska, Warszawa, Senatorska 9, prosi każdego, ktoby wiedział, gdzie się znajduje maszynista kolei W.-W. Stanisław Ptaszyński. ostatnia był na kolei Rysko-Orłowskiej, żeby był łaskaw ją zawiadomić 6034

Marya Mierzyńska, Warszawa, Nowogrodzka 10, odpowiada Alojzemu Wierzchleyskiemu w Moskwie, Mała-Bronna 32, że są wszyscy zdrowi. Mama jest w Karsznicach— teść w Warszawie. Jak się mają Chądzyńscy, Stanisławowie, Tadeuszowie? 6033

Mianowscy, Warszawa, Górna 10, błagają Cecylię Lewicką — Jurotat Kijów o wiadomości o Józiku z żoną. Bronkówie, Felek w Sieradzu — mają się dobrze. Jureczek umarł. Rodzina Cesi zdrowa. Babcia u paralityków. Hela wyszła za mąż. Dębska ma bliźnięta. Prosimy o wiadomości o Januszu z żoną — Szczepańskim, Tadeuszu Fiałkowskim w Petersburgu. 6032

Anna Lady, Warszawa—Praga, Kawenczyńska 31, zawiadamia męża Aleksandra Lady w Jekaterynosławiu, warsztaty kolejowe, że ona wraz z dziećmi zdrowa Prosi o wiadomość i szybką przesyłkę pieniężną. Materyalnie jest jej bardzo ciężko. 6031

Klemens Lady, Warszawa, Widok 16, zawiadamia swego brata Teofila w Koływaniu (cukiernia) przez Nowo-Nikołajewsk, gub. Tomska, że jest zdrów, pracuje w interesie prosi o adres rodziców i o zawiadomienie wuja Aleksandra W jekaterynosławiu, żeby przysłał swej żonie pieniędzy pod dawnym adresem. 6030

Kazimierzostwo Lassand z dziećmi, Krzykowska, Higersbergerowie, Warszawa Marszałkowska 83, szwalnia przytułek — zawiadmiają Sulewskich i Worytków w Moskwie, Miasnicka 11, że są zdrowi. Co się dzieje z Mikołajem? Przyślijcie wiadomości. 6029

Wanda Katuszewska, Warszawa, ul. Hoża nr. 6, zawiadamia Laurę Kostro w Pskowie, apteka polowa 2, że ogłoszenie czytała — Mama i Maryla dziękują za pamięć. Napisz do Jarmułowiczowej, że jej siostry w wielkiej biedzie żyją. Proś wuja, żeby wydostał emeryturę dla mamy. Papiery wysłane przez Hiszpański konsulat. Janek jest od maja na posadzie w Chełmie. 6028

Leokadya Komorowska z Łodzi, Juliusza 30, donosi rodzicom, przypuszczalnie w Rejowcu, wł. pana Budny — że jest na dawniejszem miejscu. Marya jest u Bronisława w Kiernozi. Prosi rodziców o wiadomość. 6027

Kazimierzostwo Kujawscy i Jadwiga, Warszawa, Klonowa 16, donoszą w odpowiedzi drowi Czesławowi Kujawskiemu. w szpitalu dywiz. w armii czynnej, że są wszyscy zdrowi — proszą o obszerne wiadomości. 6026

Marya Karówna, obecnie **Ossowiczowa,** Warszawa, Targowa 33, zapytuje Zofię Munkiewicz i Mieczysława Karo, urzędnika kolei Nadwiślańskiej w Moskwie, o zdrowie i powodzenie. Rodzin jest zdrowa — wszystko jest dobrze. 6025

Kaczyński Jan Mieczysław, Mokotowska 25, zawiadamiają brata Władysława w Omsku, że są zdrowi, zadowoleni, — proszą o adres Stefy. Wiadomość otrzymali. Hela i Matylda Wyrzykowskie umarły. Zapytują Cywińskiego, co jest z tymi czterema wagonami papieru. Oczekują wiadomości. 6024

Marya Kujawska, Warszawa, Wspólna 63, poszukuje Wiktora Bystram, inżyniera komunikacyi w czynnej armii. Donosi, że rodzina zdrowa — prosi o wiadomości o sobie i koniecznie o Jureczku. 6023

Katarzyna Mikuszewska z Charsznicy, zapytuje męża Franciszka Mikuszewskiego, b. funkcyonaryusza kolei Dąbrowskiej, ewakuowanego do Rosyi, czy jest zdrów i gdzie się znajduje. Córka Janina i syn Tadeusz nie żyją. 5981

Lila Włodarska, Wiejska 9, zawiadamia Olszewskiego w gub. Kijowskiej, poczta Ryżanówka „Nadleśnictwo Jabłonówka", że w Grójcu wszyscy zdrowi. Leon też. Moi są w Olkuszu od 18. sierpnia. Piszcie prędko. 5848

Marya Wiśniewska, zawiadamia Giżyckich w Saratowie, Aleksandrowska, dom Bakunina, że są wszyscy zdrowi. Pamiętajcie o matce — proszę o wiadomości tą drogą o Was, Karolu, Stefanie. Kossakowska, Chmielna 38. 5849

Józefa Wronowska, Mokotowska 60, zawiadamia swego męża w Mińsku, szpital Wielkiej Księżnej Maryi Pawłówny, że oboje z synem zdrowi. Rodzice żyją. Dudas bardzo urósł. 5850

Anna Popławska, Warszawa, Krucza 24, prosi Adama Popławskiego w Mińsku, szpital Czerwonego Krzyża o wiadomości o jej mężu Stefanie. Niechaj przyśle jak najprędzej pieniędzy. Rodzina w Łodzi jest zdrowa. 6044

Wiktorya Markiewicz z Łowicza, **Irena Pałasińska** z **Brudna,** proszą Annę Millakową w Połtawie, Nowo-Mikołajewska 27, lub inych znajomych o wiadomość o Maryi i Romanie Markiewiczach, Marychnie, Michalinie i Felku Popławskich. Donosimy, że cała rodzina zdrowa; mieszkają tam, gdzie dawniej. 6090

Fryme Lejtman, Warszawa, Wola 301, prosi Sz. Dulcyna w Mińsku, ul. Chemicka, dom. Gatowskiego o odszukanie jej męża Michała Lejtmana. Ona jest zdrowa — prosi bardzo o wiadomości. 6089

Stefan Kuczerawcew, Warszawa Mokotowska 6, prosi Wojciecha Pawłowskiego, nadkonduktora kolei warsz. wied. obecnie na stacyi Witebsk kolei Rygo-Orłowska, o przesłanie wiadomości i adresu jego kolegi, a mego ojca Jana. 6084

Kędzierska, Warszawa, Żytnia 36, zawiadamia swego syna Gustawa Kędzierskiego w Petersburgu, Instytut Leśny, — że jest zdrowa, pracuje. Czy jesteś na III. kursie? byłeś na praktyce? masz utrzymanie? Odpowiedz tą drogą. 6087

Do inżyniera Kotarskiego w Petersburgu, Kamienno-Ostrowski 59; Czy Stanisław Humnicki ma zajęcie w Jenisiejskije-Siewiernyje Priiski? Gdzie mieszkają żona i córka? Matka i bracia są zdrowi. Odpowiedzcie łaskawie pod adresem: Humnicka, Warszawa, ul. Prosta. 6085